www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Głos weekend

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Piątek
30 czerwca 2023
nr 51 (LXXVIII)
cena: 20 kč

WIADOMOŚCI
CIĘŻARÓWKI TESTOWAŁY NOWY MOST STR. 2-3

REGION
RÓŻNE LOSY ZAMKÓW
STR. 4

WYWIAD
WIDOKI W ŻYCIU SIĘ ZMIENIAJĄ
STR. 10

Najbardziej potrzebujemy solidarności

WYDARZENIE: Jedni mieli do pokonania 500 kilometrów, inni 7500, a samolotem z Sydney do Warszawy jest około 15 tysięcy kilometrów. Łączy ich jedno – serce bijące na biało-czerwono. Wczoraj w Warszawie rozpoczął się VI Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy. Nad Wisłą są także przedstawiciele polskiej mniejszości w Republice Czeskiej.

Inauguracja VI Światowego Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy odbyła się wczoraj w Sejmie. Fot. TOMASZ WOLFF

Tomasz Wolff

Zjazd został oficjalnie zainaugurowany w Sejmie RP. Jan Dziedziczak, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za Granicą, przyznał, że jest to wyrazem najwyższego możliwego szacunku, jakim państwo polskie darzy Polaków rozsianych po całym świecie. Jak kilka razy podkreślił w swoim przemówieniu, poza ojczyzną mieszka 20 milionów naszych rodaków, co stanowi 1/3 z ogólnej liczby.

– Spotykamy się w Sejmie, którego tradycje sięgają blisko 600 lat. Gdzie uchwalono Konstytucję 3 Maja. Ostatnie nasze spotkanie miało miejsce pięć lat temu. Wydawałoby się, że – w kontekście tego, co mówiłem wcześniej, to tak niedawno. Zwróćmy jednak uwagę na to, jak wiele się w tym czasie zmieniło, jak wielu rzeczy się nie spodziewaliśmy, kiedy w 2018 rozmawialiśmy na sali plenarnej – mówił, po czym wspomniał o pandemii koronawirusa oraz wojnie w Ukrainie, która cały czas trwa.

Wątek wschodni będzie jednym z ważniejszych w ciągu kilku najbliższych dni. Tomasz Różniak, sekretarz generalny Stowarzyszenia „Wspólna Polska", które jest współorganizatorem wydarzenia, w rozmowie z „Głosem" przyznał, że największym wyzwaniem na najbliższe miesiące i lata, w kontekście tego, co dzieje się w Ukrainie oraz niepewnej sytuacji na Białorusi, musi być budowanie wspólnoty, jedności między Polakami.

– Żyjemy w czasach bardzo niebezpiecznych i dynamicznych, otaczający nas świat bardzo szybko się zmienia. I to, czego najbardziej potrzebujemy, to solidarności – stwierdził. Polacy na całym świecie, jak dodał, zdali już egzamin z solidarności w ostatnich miesiącach. W wielu krajach, gdzie uruchomiono pomoc humanitarną, to właśnie Polacy byli motorem napędowym. – Środowiska polskie inspirowały akcje pomocowe, wywierały presję na rządy tych państw, żeby włączyć się w pomoc – zwrócił uwagę.

Teresa Sygnarek, prezes Światowego Stowarzyszenia Mediów Polonijnych, redaktor naczelna kwartalnika ukazującego się w szwedzkim Malmö, zauważa kontekst wschodni na wszelkiego rodzaju wydarzeniach polonijnych.

Ciąg dalszy na str. 3

Wszyscy tu jesteśmy posłami, przedstawiamy nasze środowiska, organizacje, które mają jeden cel – zachowanie naszej tożsamości, kultywowanie polskiej mowy

Jarosław Narkiewicz,
przewodniczący Rady Polonii Świata, współorganizatora wydarzenia

350

osób z ponad 40 krajów uczestniczy w VI Światowym Zjeździe Polonii i Polaków z Zagranicy. Najliczniej reprezentowane są Europa oraz Ameryka Północna. W Warszawie goszczą także przedstawiciele polskiej mniejszości w Republice Czeskiej. Kongres Polaków reprezentują jego prezes Mariusz Wałach wraz z zastępcami Tomaszem Pustówką oraz Józefem Szymeczkiem, Zarząd Główny PZKO Halina Szczotka, Piotr Chroboczek i Andrzej Suchanek. Są także m.in. przedstawiciele Macierzy Szkolnej (prezes Marek Bystroń), PTTS „Beskid Śląski" (prezes Halina Twardzik) oraz Harcerstwa Polskiego (naczelnik Andrzej Glac).

REKLAMA

GŁ-320

GŁ-001

ZDANIEM... Łukasza Klimańca

klimaniec@glos.live

Malowidła, jakie pojawiły się niedawno na ścianach nowego kolejowego przejścia podziemnego w mojej miejscowości, szybko stały się hitem okolicy. Przedstawiają zwierzęta, jakie żyją w tutejszych lasach (zimorodek, jenot, dudek, sarny, daniele), charakterystyczny zbiornik wodny, nawiązują do historii wsi eksponując kościół, gospodę, strój cieszyński i odnotowują pierwszy przejazd pociągu, jaki kursował w XIX wieku na trasie Kraków – Wiedeń. Słowem, ktoś miał bardzo fajny pomysł.

Podobnych ciekawych rozwiązań w regionie jest więcej – wystarczy wymienić choćby przejście podziemne w Witkowicach Dolnych (idąc w kierunku strefy industrialnej) czy w Czeskim Cieszynie przy ul. Dworcowej, gdzie można zatrzymać się na dłużej przyglądając się malowidłom. Równie dużą popularnością cieszą się murale, które coraz częściej pojawiają się w przestrzeniach miejskich. W Karwinie-Raju widnieje ogromny mural przedstawiający kobietę i mężczyznę spoglądających z okna na stare i współczesne miasto, jest ogromny wizerunek Františka Brůny, legendy karwińskiego szczypiorniaka, z kolei w Cieszynie na osiedlu Podgórze II gigantyczne malowidło przypomina o tramwajach cieszyńskich, w Bielsku-Białej powstał nawet szlak murali, a spacer szlakiem takich wielkoformatowych malowideł zachęca do odkrywania nowego oblicza miasta.

Przyznaję, podoba mi się taka forma sztuki. Murale ożywiają przestrzeń miejską, pozwalają nieraz zatrzymać się w codziennej gonitwie, przystanąć choćby na chwilę. Żyjemy w kulturze obrazkowej, więc taka forma sztuki jest na czasie. Malowidła ścienne mają większą siłę przekazu, tym bardziej podoba mi się, że właściciele czy administratorzy budynków potrafią zdobyć się na taką decyzję o stworzeniu muralu i umiejętnie dobrać zarówno temat, jak i artystę, który wykona takie dzieło. Często w sukurs idą transgraniczne projekty, jak ten realizowany przez Karwinę wspólnie z Jastrzębiem-Zdrojem, dzięki którym można finansować takie przedsięwzięcie.

Zachęcam do przeczytania wywiadu z jednym z twórców murali, polskim artystą Kamilem Kuzko (str. 10). Znamienne, że – jak mówi ten twórca – często ludzie nie bardzo chcą mieć pomalowanej ściany na swoim bloku czy kamienicy, a gdy malowidło wreszcie powstaje, przekonuje do siebie i wrasta w krajobraz do tego stopnia, że gdy przyjdzie je zamalować to ludzie bronią go tak, jak broni się drzew.

CYTAT NA DZIŚ

Josef Bělica,
prezydent Hawierzowa,
o zamknięciu aż pięciu z ośmiu oddziałów
Poczty Czeskiej w Hawierzowie

●●●

Przykro mi, że tak musiało się to potoczyć. Mimo naszych protestów i wskazywania na potrzeby mieszkańców oraz nieznajomość lokalnej specyfiki przy podejmowaniu tej decyzji, zamknięcie pięciu oddziałów Poczty Czeskiej w naszym mieście stało się faktem. Nie pomogła petycja mieszkańców w sprawie zachowania fili w Suchej Średniej, którą jednogłośnie poparła Rada Miasta

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«

● **Wakacje się zaczynają, wielu z nas wyrusza w podróż nierzadko samochodami. Uważajmy na drogach. Na zdjęciu tymczasowo prowadzony ruch wahadłowy na drodze z błędowickiego kopca do Hawierzowa.**
Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

DZIŚ...

30
czerwca 2023

Imieniny obchodzą: Emilia, Lucyna, Władysława
Wschód słońca: 4.16
Zachód słońca: 21.02
Do końca roku: 184 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Asteroid
Przysłowie: „Czerwiec po deszczowym maju, często dżdżysty w naszym kraju"

JUTRO...

1
lipca 2023

Imieniny obchodzą: Halina, Marian, Otton
Wschód słońca: 4.17
Zachód słońca: 21.02
Do końca roku: 183 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Psa
Przysłowie: „Na świętej Haliny nie piją dziewczyny"

POJUTRZE...

2
lipca 2023

Imieniny obchodzą: Jagoda, Urban, Maria
Wschód słońca: 4.18
Zachód słońca: 21.01
Do końca roku: 182 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Dziennikarza Sportowego
Przysłowie: „Gdy pająk w lipcu przychodzi, to za sobą deszcz przywodzi, gdy swą pajęczynę snuje, bliską burzę czuje"

POGODA

piątek
dzień: 24 do 26°C
noc: 16 do 13°C
wiatr: 2-4 m/s

sobota
dzień: 19 do 21°C
noc: 19 do 17°C
wiatr: 2-4 m/s

niedziela
dzień: 22 do 24°C
noc: 17 do 15°C
wiatr: 2-4 m/s

Ciężarówki testowały nowy most

Już za kilkanaście dni zostanie otwarta obwodnica Karwiny. Przed oddaniem drogi do użytku przeprowadzono próbę obciążeniową mostu. Wjechało na niego osiem w pełni załadowanych ciężarówek. Każda z nich ważyła 32 tony.

Danuta Chlup

● **Przed otwarciem obwodnicy odbyła się próba obciążeniowa mostu.** Fot. Skanska

Obwodnica Karwiny zostanie otwarta 17 lipca – w pełnym zakresie, wszystkie pasy ruchu – potwierdził w rozmowie z „Głosem" Miroslav Mazal, rzecznik Dyrekcji Dróg i Autostrad.

Jednym z ostatnich zadań na budowie nowej drogi była próba obciążeniowa mostu przez Olzę. O jej przebiegu poinformował wykonawca, firma Skanska.

– Testowane części mostu są obciążane na dwa sposoby: przez symetrycznie i niesymetrycznie ustawione pojazdy. W sumie na moście pojawiają się cztery tak zwane stany obciążenia. W każdym z nich samochody trwają przez 30 minut, co odpowiada pełnemu obciążeniu – wyjaśnił Michal Hrutkai z firmy budowlanej.

Nowy most ma długość 180 metrów, rozpięcie głównego pola (nad korytem rzeki) wynosi 70 metrów. Stoi on na terenach górniczych, dlatego jego konstrukcja musi zachować stabilność także w przypadku, gdyby doszło do obniżenia się podpór na skutek działalności górniczej. Most budowano blisko dwa lata. Ze względu na roboty budowlane trzeba było tymczasowo zasypać blisko połowę szerokości koryta rzeki.

Obwodnica Karwiny ma długość 3 km i stanowi przełożenie odcinka drogi I/67. Prowadzi głównie po terenach pogórniczych, które obecnie są rekultywowane, omija Park Bożeny Němcowej, który podlega ochronie.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

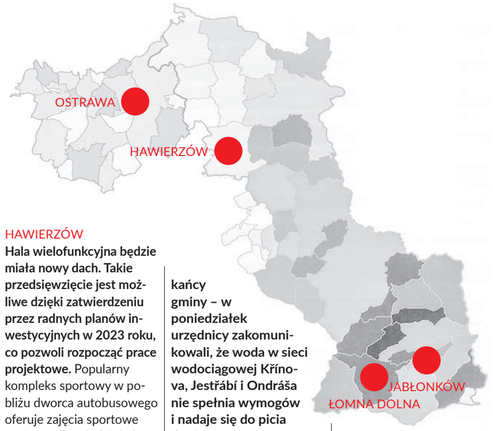

HAWIERZÓW
Hala wielofunkcyjna będzie miała nowy dach. Takie przedsięwzięcie jest możliwe dzięki zatwierdzeniu przez radnych planów inwestycyjnych w 2023 roku, co pozwoli rozpocząć prace projektowe. Popularny kompleks sportowy w pobliżu dworca autobusowego oferuje zajęcia sportowe zarówno dla młodzieży hokejowej, jak i dla szerszego grona miłośników sportu. W przyszłym roku nastąpi konieczna wymiana pokrycia dachowego, naprawa oświetlenia, piorunochronu oraz rynien. **(klm)**

JABŁONKÓW
Firma T-Mobile montuje w mieście sieć światłowodową. W ramach prowadzonych prac budowlanych na poszczególnych ulicach występują ograniczenia w płynności ruchu drogowego i pieszych w związku z rozkopywaniem jezdni oraz chodników. **(klm)**

ŁOMNA DOLNA
Kłopot z wodą mieli w ostatnich dniach mieszkańcy gminy – w poniedziałek urzędnicy zakomunikowali, że woda w sieci wodociągowej Křínova, Jestřábí i Ondráša nie spełnia wymogów i nadaje się do picia dopiero po przegotowaniu. We wtorek trwało usuwanie osadu z wodociągu. Urzędnicy nie ukrywają, że woda w sieci wodociągowej zależy głównie od poboru powierzchniowego z potoku i dobrego stanu wodociągu. Ulewa, która nawiedziła miejscowość 21 czerwca, częściowo zamuliła wodę, która trafiła do sieci, stąd problemy. Dlatego pilną potrzebą jest budowa stacji uzdatniania wody i nowych ujęć dla wodociągów Křínov i Jestřábí. **(klm)**

OSTRAWA
Jedenaście zabytków kultury lub ważnych dla miasta obiektów miejskich i sakralnych zostanie odnowionych przy wsparciu finansowym miasta, które przeznaczyło na ten cel 5,5 miliona koron. Odrestaurowane zostaną m.in. dom w centrum miasta przy ulicy 28 października wybudowany w latach 1920-1930 w stylu Art Deco (wymiana dziewięciu witryn sklepowych wychodzących na ulicę), zamek w Witkowicach (wymiana stolarki okiennej) i kościół Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Radwanicach (odnowienie fasady głównego wejścia). **(klm)**

Huta nadal na plusie

Na Walnym Zgromadzeniu Huty Trzynieckiej przedstawiono w środę wyniki finansowe spółki za 2022 rok. Pomimo niepewnej sytuacji przedsiębiorstwo osiągnęło zysk netto w wysokości 2,393 mld koron. Na dodatni wynik przełożyły się przychody w wysokości 57,602 mld koron.

Prezes Rady Nadzorczej Tomáš Chrenek podkreślił, że stal surowa wyprodukowana w HT wynosiła 57 proc. ogólnej produkcji krajowej.

Kluczowym produktem pozostaje drut walcowany, który w 70 procentach przeznaczony był na eksport. Huta Trzyniecka jest jedynym czeskim producentem szyn kolejowych i asortymentu uzupełniającego. 87 proc. tej produkcji zmierza na zagraniczne rynki.

– Pomimo ciągnących się problemów w części relacji pomiędzy dostawcami i odbiorcami udało się ustabilizować produkcję. Łączna objętość wyprodukowanej stali przekroczyła 2,4 mln koron – powiedział Chrenek.

Na zeszłoroczną sytuację biznesową wpłynęła negatywnie wojna na Ukrainie, która miała wpływ na dostawy surowców, zwłaszcza rudy. Jednak najbardziej dotkliwy był dla branży hutniczej kryzys energetyczny, którego skutki trwają i mają wpływ także na sytuację rynkową w roku bieżącym. **(dc)**

59

procent Czechów uważa, że stopa życiowa ich gospodarstw domowych jest dobra. Wynika to z opublikowanego przed paru dniami sondażu, który przeprowadził Instytut Badania Opinii Publicznej Czeskiej Akademii Nauk. Blisko jedna trzecia respondentów wybrała odpowiedź „ani dobra, ani zła", 9 procent osób uważa swoją sytuację za złą. Wyniki sondażu nie różnią się znacząco od wyników zeszłorocznych badań tego typu. **(dc)**

Najbardziej potrzebujemy solidarności

Dokończenie ze str. 1

Na imprezach kontekst ukraiński i białoruski się wybijają. Nie ma w tym jednak nic dziwnego, skoro do naszego stowarzyszenia należy wielu członków z tych krajów. Wystosowaliśmy wiele apeli o uwolnienie Andrzeja Poczobuta. Trafiły do polityków europejskich i światowych. Niestety nasze zabiegi nie przyniosły na razie efektów – przyznała Sygnarek.

Ze znacznie spokojniejszego zakątka Ziemi przyjechali natomiast Anna Grabowska i Adam Decelis Maciak. Od lat 80. XX wieku mieszkają w Meksyku. Jak zdradzili, żyją trochę w ojczyźnie, trochę w Meksyku. – Jesteśmy w Polsce od dwóch miesięcy. Na razie nie wiemy, kiedy wrócimy. Firma, którą zostawiliśmy na miejscu, dobrze funkcjonuje – przyznał pan Adam. Pierwsza fala emigracji dotarła do Meksyku w latach 20. XX wieku. – Dziś w Meksyku żyje około 3000 Polaków z polskim paszportem. Można przyjąć, że przez ostatnie stulecie przez ten kraj przewinęło się 100 tysięcy naszych rodaków – wyliczył.

Zjazd potrwa do niedzieli. Przed inauguracją w Sejmie odbyła się msza święta w intencji ojczyzny. Po południu uczestnicy wysłuchali koncertu Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze" w Otrębusach. W piątek w planie są m.in. spotkanie z premierem RP Mateuszem Morawieckim oraz parą prezydencką – Agatą Kornhauser-Dudą i Andrzejem Dudą. W sobotę przyjdzie czas na sejm polonijny – obrady w blokach tematycznych. VI Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy zakończy się pojutrze. **(wot)**

● **W Zjeździe uczestniczy również delegacja z Zaolzia. Na pierwszym planie: Mariusz Wałach, Tomasz Pustówka i Andrzej Glac.**
Fot. TOMASZ WOLFF

Zabawa na ulicach

Przedsmak festiwalu Colours of Ostrava, impreza pod nazwą „Festiwal na ulicach", dziś i jutro zagości na deptaku w Ostrawie-Porubie. Organizatorzy liczą ponownie na tłumy widzów, program tegorocznej odsłony zapowiada się bowiem znów bardzo atrakcyjnie. Wstęp jest darmowy.

W imprezie, która po raz drugi z rzędu odbędzie się w Ostrawie-Porubie, wystąpią artyści z całego świata. Festiwal połączony jest w tym roku tematycznie z odbywającym się w Porubie cyklem Czech Music Crossroads w Domu Kultury „Poklad". Polskich barw broni m.in. zespół Big Bike Orchestra, ciekawie zapowiadają się również koncerty niemieckiej grupy jazzowej Botticelli Baby i kanadyjskiej formacji Le Winston Band.

● **Zapowiada się przednia zabawa.** Fot. ARC organizatorów

Festiwal w zeszłym roku przeprowadził się z centrum miasta do Poruby. Według organizatorów był to strzał w dziesiątkę. Oprócz akcentów muzycznych, filmowych czy teatralnych nie zabraknie też strefy gastronomicznej. Hasło „każdy znajdzie coś dla siebie" w przypadku tego ulicznego festiwalu sprawdza się w stu procentach. **(jb)**

REKLAMA

GI-115

Różne losy zamków

Pałac w Gnojniku przez lata zmieniał właścicieli, nie doczekawszy się remontu. Obecny właściciel przywraca mu dawną świetność. Były także plany przebudowy zrujnowanego zamku w Dąbrowie. Władze gminy nie doszły jednak do porozumienia z województwem morawsko-śląskim, które przygotowywało projekt.

● Zamek w Dąbrowie nadal czeka na ratunek.

● Na balkonie gnojnickiego zamku. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

● Pałac w Gnojniku wypiękniał.

1736–1753

W tych latach Karol Wacław Bees z Chróściny (Opolszczyzna) wybudował barokowy pałac w Gnojniku na miejscu dawnej twierdzy. Dzisiejszy wygląd budynku pochodzi z 1899 roku, kiedy przebudowano go w stylu śląskiego empiru, prawdopodobnie na podstawie projektu cieszyńskiego architekta Ludwiga Kametza.

Danuta Chlup

Empirowy pałac w Gnojniku jeszcze niedawno popadał w ruinę, marniał również otaczający go ogród. Kolejni właściciele zapowiadali remonty, lecz jeden po drugim po krótkim czasie pozbywali się nieruchomości. Od trzech lat właścicielem jest sieć prywatnych placówek oświatowych PRIGO z siedzibą w Ostrawie. Nowy inwestor uporządkował już ogród i wyremontował znaczną część budynku.

Na kawę po wiedeńsku

W zamku ma najpóźniej za dwa lata rozpocząć działalność międzynarodowa szkoła. Prawdopodobnie już w trakcie tegorocznego lata, a najpóźniej we wrześniu, zostanie tam otwarta kawiarnia. Szczegóły dotyczące remontu przybliża Linda Foltýnowa, reprezentująca właściciela: – Prawie gotowe są drugie piętro oraz lewe skrzydło na pierwszym piętrze. Wymieniono większość okien i drzwi wejściowe. Przeprowadzono częściową renowację elewacji i ogrodu. Pozostałe prace powinny być wykonane do dwóch lat.

PRIGO remontuje nieruchomość z wykorzystaniem własnych funduszy, kredytu, a także z dotacji wojewódzkich oraz dotacji Ministerstwa Kultury na odnowę zabytków.

– Zamek i otaczający go ogród będą częściowo publicznie dostępne, mianowicie w godzinach pracy Cafe Beess (nazwa wywodzi się od nazwiska dawnych właścicieli – przyp. red.) Kawiarnia zamkowa w wiedeńskim stylu jest już gotowa i zostanie otwarta, kiedy tylko zostanie urzędowo dopuszczona do użytku, w trakcie tegorocznych wakacji lub na początku roku szkolnego – obiecuje Foltýnowa.

Z metamorfozy zamku cieszy się wójt Gnojnika Dagmar Malíkowa.

– Zostaliśmy zaproszeni na 30-lecie PRIGO, obchodzone w zamku w ub. piątek. Przy tej okazji mogłam obejrzeć zamek. Byłam zachwycona, wygląda przepięknie. Z balkonu roztacza się wspaniały widok na ogród, gdzie już zaczyna się zielenić trawa – zachwyca się wójt. Podoba jej się, że właściciele pałacu są otwarci na współpracę z gminnym samorządem, co mogłoby zaowocować zorganizowaniem wspólnego wydarzenia na terenie posiadłości, na przykład jarmarku świątecznego.

Nie będzie Centrum Edukacji Ekologicznej

Przyszłość niedużego XVIII-wiecznego zamku w Dąbrowie jest tymczasem niepewna. Kiedy odwiedziliśmy go w czerwcu ub. roku, ówczesna wójt Dáša Murycowa roztaczała wizję przemiany niewykorzystanego obiektu w Centrum Edukacji Ekologicznej w ramach projektu, który miało przygotować województwo morawsko-śląskie.

– Za dobry pomysł uznaliśmy centrum ekologiczne, także dlatego, że zamek stoi pomiędzy dwoma obszarami przyrodniczymi ze zbiornikami wodnymi – Kozińcem i Kotlinami. W przyszłości miałby być z nimi połączony ścieżkami – mówiła m.in. Murycowa.

Po jesiennych wyborach komunalnych sytuacja się zmieniła. Nowe kierownictwo gminy nie akceptuje warunków, jakie przedstawiło województwo.

– Projekt Centrum Edukacji Ekologicznej w Dąbrowie był przygotowywany przez województwo przez ponad 3 lata we współpracy z gminą Dąbrowa. Niestety po wyborach samorządowych nowe władze gminne nie zgodziły się na przekazanie nieruchomości województwu, co było warunkiem realizacji projektu. Decyzja władz gminy spowodowała przerwanie przygotowania projektu, w ramach którego gmina mogła pozyskać inwestycje rzędu 150 mil. koron – pisze w e-mailu do naszej redakcji wicehetman województwa Stanisław Folwarczny.

Obecna wójt Dąbrowy Jiřina Ferenčíkowa przekonuje, że projekt nie byłby dla gminy korzystny, ponieważ musiałaby ona oddać w obce ręce majątek (zamek i przyległe grunty), który otrzymała od spółki OKD w formie rekompensaty za dewastację wsi wskutek wydobycia węgla. A tego samorząd nie może zrobić, jeśli chce postępować gospodarnie.

– Zadaniem wyłonionych w wyborach radnych gminy jest gospodarne zarządzanie powierzonym im mieniem gminnym – podkreśla Ferenčíkowa. – Państwo zniszczyło krajobraz, zdewastowało naszą gminę, a teraz na dodatek województwo chce ją pozbawić znaczącej części jej mienia, żądając, aby oddała mu majątek o wartości 33 mln koron, nie otrzymawszy w zamian adekwatnej wartości.

Wójt dodaje, że samorząd gminny negocjował z województwem warunki realizacji projektu, w którym chciał mieć swój współudział. Województwo nie zgodziło się na jego propozycje.

Wicehetman Folwarczny wątpi, żeby nieruchomość miała obecnie wartość przekraczającą 30 mln.

– To jest rudera – stwierdza bez ogródek. I tłumaczy, dlaczego obiekt miałby zmienić właściciela. – Województwo morawsko-śląskie nie mogłoby realizować projektu i występować o dotację, nie będąc właścicielem nieruchomości. W umowie wstępnej gmina otrzymała od nas gwarancję, że w przypadku, gdyby województwo nie chciało dalej prowadzić tego centrum, obiekt musiałby zostać przekazany jej na powrót.

Na razie zatem nieruchomość dalej będzie niszczała. Ferenčíkowa informuje, że gmina będzie szukała innych partnerów do realizacji wspólnego projektu, który uratowałby zamek. ◢

Wianki na »Wiankach« muszą być!

MK PZKO w Orłowej-Lutyni zorganizowało tradycyjne „Wianki". To impreza, która w tym kole odbywa się nieprzerwanie (poza okresem pandemii) od 1947 r. Goście mieli do dyspozycji pyszną kuchnię i oprawę muzyczną, o którą zadbał Old Boys Band z Orłowej-Poręby. Atrakcją był pokaz zespołu artystyczno-gimnastycznego „Gimnaści" z Wędryni.

● Efektowne wianki wykonała grupa pań z Klubu Kobiet „Ola". Na zdjęciu prezentują je Maria Stec i Jola Kowalska.

● Atrakcją imprezy był występ zespołu „Gimnaści" z Wędryni.
Zdjęcia: ŁUKASZ KLIMANIEC

Łukasz Klimaniec

W sobotnie popołudnie na terenie MK PZKO w Orłowej-Lutyni było niezwykle gwarno i wesoło. Wszystko za sprawą imprezy nawiązującej do świętojańskiej nocy.

– „Wianki" to najstabilniejsza impreza w naszym kole. Ta tradycja trwa nieprzerwanie, oprócz okresu covidu, od 1947 roku – przyznał Piotr Brzezny, prezes MK PZKO w Orłowej-Lutyni. Kiedyś „Wianki" organizowano w lasku Dominika Jędrzejczyka, gdzie znajdował się staw, dzięki czemu wianki rzeczywiście płynęły po wodzie (były tak przygotowane, że można je było ciągnąć na sznurku). Był wodotrysk i wysepka, na której młodzież robiła ognisko. Ale po zmianach ustrojowych teren ten trzeba było opuścić, więc aktualnie „Wianki" odbywają się w ogrodzie Domu PZKO.

– Pracy w przygotowaniu takiej imprezy jest sporo, ale w ciągu ostatnich lat udało nam się doprowadzić wodę i elektryczność do wiat, z których sprzedawane są specjały i napoje. Wystarczy teraz tylko włączyć bezpieczniki i wszystko działa. Mamy wypożyczony namiot z domu kultury, a z jego rozłożeniem nie ma problemu. Rąk do pracy coraz bardziej brakuje, więc staramy się to tak zracjonalizować, by w kilka osób można było przygotować taką imprezę – zaznaczył prezes.

O świętojańskim charakterze sobotniej imprezy przypominały okazałe wianki, jakie zdobiły stoły oraz wiaty, w których sprzedawano napoje oraz domowe specjały (m.in. pyszne kołacze). Wianki wykonały panie z Klubu Kobiet „Ola".

– Przecież wianki na „Wiankach" muszą być – uśmiechała się Jola Kowalska z Klubu Kobiet „Ola". – Wykonujemy je tradycyjnie z gałązek brzozowych, wcześniej mieliśmy spotkanie, na którym przygotowałyśmy papierowe kwiatki z bibułkowych chusteczek. W piątek, dzień przed imprezą, wystarczyło tylko gałązki drucikiem spleść i dołączyć do nich kwiatki. Zwyczaj robienia wianków zanika, ale chcemy go utrzymać – podkreśliła.

Wydarzenie spotkało się z zainteresowaniem gości, którzy zajęli niemal wszystkie przygotowane dla nich miejsca. Czas umilał zespół Old Boys Band z Orłowej-Poręby grając m.in. znane polskie przeboje, a atrakcją popołudnia był występ zespołu artystyczno-gimnastycznego „Gimnaści" z Wędryni.

– Staramy się urozmaicać program „Wianków", co roku jest ktoś inny. Jednego roku był pokaz ogni, były zespoły taneczne. Chcemy, żeby było ciekawie – wyjaśnił Piotr Brzezny.

Do Orłowej-Lutyni przyjechała 16-osobowa grupa „Gimnastów", która zaprezentowała swój tradycyjny występ gimnastyczny.

– Działamy i występujemy. Teraz nie jest łatwo, bo nadszedł czas urlopów. Po covidzie też nam trochę ludzi ubyło. Ale staramy się zaangażować nowych kolegów, więc wymiana generacyjna istnieje – przyznał Bogdan Iwanuszek, kierownik „Gimnastów". – Spotykamy się w każdy piątek w „Czytelni" na dwugodzinnym treningu, próbujemy układy, a jak trzeba coś nadrobić, to ćwiczymy indywidualnie w domu – dodał.

Artyści z Wędryni zebrali mnóstwo braw i okrzyków zachwytu zwłaszcza ze strony najmłodszych uczestników „Wianków", którzy z bliska podziwiali niezwykłe popisy.

W tym roku, po „Wiankach" oraz majowym rodzinnym rajdzie rowerowym, kolejnym dużym wydarzeniem w MK PZKO w Orłowej-Lutyni będzie tradycyjne „Świniobicie", jakie zaplanowano w ostatni weekend listopada. ◢

Grafika ukraińska w Cieszynie

W Galerii „Przystanek Grafika" przy Muzeum Drukarstwa w Cieszynie została otwarta wystawa „Współczesna grafika ukraińska". Można ją zwiedzać do 3 września w godzinach otwarcia muzeum.

Wystawa zbiorowa prezentuje grafiki uznanych już na świecie ukraińskich artystów oraz studentów kształcących się na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie i rozpoczynających dopiero swoją przygodę z tą dziedziną sztuki.

Idea wystawy narodziła się w 2022 roku. Jest ona okazją do zobaczenia różnic między pokoleniami, do oceny zgromadzonego doświadczenia. Na wystawie zobaczymy prace mistrzów, wykładowców, takich jak Bogdan Pikulicki, Rusłan Agirba, Konstantin Kalinovich, Oleg Denisenko, Sergiej Hrapow, Jarosław Kaczmar, Oleg Naboka czy Wasilij Leonienko. Są tu również prace dwupokoleniowych klanów rodzinnych ze Lwowa czy też reprezentantów młodszego pokolenia, bardzo aktywnego w konkursach grafik w Polsce przed 2022 rokiem. Środowisko twórców pracujących dzisiaj w Cieszynie reprezentuje Marina Podolska z Odessy, która podjęła się także zebrania prac studentów UŚ pochodzenia ukraińskiego.

„Rozpiętość ich talentów jest imponująca. Niektórzy specjalizują się w tradycyjnych technikach, inni wkraczają w świat sztuki cyfrowej, używając technologii do tworzenia oszałamiających i prowokujących do myślenia dzieł sztuki, które wypełniają lukę między światem fizycznym i wirtualnym. Temat, który poruszają ci wschodzący artyści, jest tak różnorodny, jak sama Ukraina. Bogate dziedzictwo kulturowe, historyczne i współczesne problemy społeczne znajdują swoje miejsce w wizualnych opowieściach" – napisała Podolska w folderze do wystawy.

Prezentowane grafiki pochodzą z prywatnych kolekcji, częściowo z Uniwersytetu Śląskiego. Współorganizator wystawy Władysław Owczarzy podkreślił, że jest ona bardzo bogata, składa się z ok. 50 plansz i jest przekrojem twórczości graficznej ukraińskich artystów.

(dc)

● W Muzeum Drukarstwa można obejrzeć różne oblicza ukraińskiej grafiki.
Fot. Galeria „Przystanek Grafika"

GŁOSIK

E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Dzieci ćwiczyły z Sokołem

Worki na plecy, medale, dyplomy i lizaki – takie nagrody otrzymały w ubiegły piątek dzieci z Przedszkola im. Jana Kubisza w Gnojniku. Aby na nie zasłużyć, przez cały rok ćwiczyły i wykonywały zadania ruchowo-zręcznościowe w ramach projektu „Ćwiczymy z trenerem Sokołem".

● Dzieci z zainteresowaniem przeglądały zeszyty z zadaniami, które wykonywały w trakcie roku szkolnego. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

Do gnojnickiego przedszkola nie przyleciał drapieżny ptak, lecz dwa pluszowe sokoły. Były one symbolem projektu, który zaproponowała przedszkolom w całej Republice Czeskiej Česká obec sokolská – potocznie Sokol, czyli po polsku Sokół. Celem jest wspieranie regularnej aktywności ruchowej dzieci.

Organizacja ta ma bardzo długą tradycję w pielęgnowaniu kultury fizycznej wśród wszystkich pokoleń, od najmłodszych dzieci po seniorów.

– Mamy dwie klasy – młodszą i starszą. Każda chodziła raz w tygodniu do sali gimnastycznej i ćwiczyła ze zwierzątkami. Za wykonane zadania dzieci otrzymywały naklejki, które wklejały do zeszytów – powiedziała nam nauczycielka Olga Kowalczyk.

Dzieci otrzymały kolorowe zeszyty z obrazkami dotyczącymi zajęć i ćwiczeń, które wykonywały przez cały rok szkolny. Każdy blok zadań miał innego patrona – zwierzątko: pasikonika, małpkę, jeża, biedronkę lub wiewiórkę.

Po otrzymaniu nagród w ramach podsumowania projektu każda grupa gromko zaśpiewała: – Każde dziecko o tym wie, chcesz być zdrowy – ruszaj się!

Panie nauczycielki zaś dodały: – Lecimy z trenerem Sokołem!

I wtedy wszyscy machali skrzydłami, jakby zamienili się w prawdziwe podniebne drapieżniki.

Do polskiego przedszkola w Gnojniku uczęszczało w kończącym się roku szkolnym 39 dzieci. Dziewięcioro z nich pójdzie po wakacjach do szkoły. W przedszkolu są dwa oddziały, a zajęcia prowadzą trzy nauczycielki: Halina Smoloń (kierowniczka), Olga Kowalczyk i Zuzana Chodura. ◢

ANKIETA

Z którym zwierzątkiem najbardziej lubiłaś (lubiłeś) ćwiczyć?

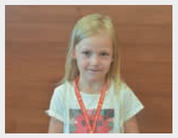

Lilianka Zawadzka
Podoba mi się małpka. Na materacu robiliśmy koziołki. Trzymaliśmy się ławeczki i przeskakiwaliśmy przez nią.

Melissa Rzyman-Sawala
Z wiewiórką malowaliśmy kredami w ogrodzie. Lubię rysować kwiatki. W zimie lepiliśmy bałwanka.

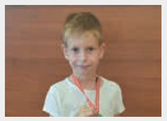

Filipek Adamiec
Z pasikonikiem. Ćwiczyliśmy z obręczami. Byliśmy w dwóch drużynach i musieliśmy po kolei przeciągać kolegom obręcz przez głowę.

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Festyn dwóch przedszkoli

W sobotę 17 czerwca w Kojkowicach odbył się wspólny festyn trzynieckich przedszkoli: „Wesołego Przedszkola" przy ul. SNP oraz „Promyczka" przy ul. Štefánika.

Impreza rozpoczęła się o godz. 14.00 występem dzieci. Motywem przewodnim były żywioły. Przedszkolaki z SNP wykonały taniec ognia oraz kwiatów, natomiast „Promyczek" taniec wody oraz hawajski.

Po występach na dzieci czekało wiele atrakcji: baloniki, malowanie twarzy, wata cukrowa, jazda konna.

Wielkim zainteresowaniem cieszyli się animatorzy z Bielska-Białej, „Smerfy", którzy wciągnęli do wspólnej zabawy niemalże wszystkie dzieci oraz dorosłych.

Oczywiście, jak to na festynie, nie zabrakło wspaniałych domowych wypieków oraz pyszności z grilla.

Główną atrakcją wieczoru, na którą z niecierpliwością czekały wszystkie przedszkolaki, była tombola z licznymi nagrodami. Zabawa trwała do późnych godzin wieczornych.

Bardzo dziękujemy Macierzy obu przedszkoli za zorganizowanie, zaangażowanie oraz włożone serce.

Magdalena Sikora i Magdalena Sosna

Podziwiali żubry i Wieliczkę

9 czerwca uczniowie klas szóstych Szkoły Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Jabłonkowie z entuzjazmem wyruszyli na niezapomnianą wycieczkę do dwóch fascynujących miejsc w Polsce – Pokazowej Zagrody Żubrów w Pszczynie i Kopalni Soli w Wieliczce.

Pokazowa Zagroda Żubrów, położona w malowniczym zakątku Polski, zaskoczyła uczniów swoim urokiem i bogactwem przyrodniczym. Uczniowie mieli okazję poznać historię i zwyczaje żubrów, które są jednym z najbardziej charakterystycznych i zagrożonych gatunków zwierząt w Polsce. Obserwowali te majestatyczne zwierzęta, które swobodnie spacerowały po zagrodzie, i mieli okazję poszerzyć swoją wiedzę na temat ich roli w ekosystemie oraz konieczności ich ochrony.

Następnie uczniowie udali się do jednej z największych atrakcji turystycznych w Polsce – Kopalni Soli Wieliczka. Podziemna podróż w głąb ziemi była niezwykłym doświadczeniem dla uczestników wycieczki. Przewodnicy zapoznali ich z historią kopalni, opowiedzieli fascynujące historie o trudach pracy górników oraz przedstawili niezwykłe zjawiska geologiczne, z którymi można się zetknąć w podziemnym labiryncie korytarzy. Uczniowie mieli także możliwość podziwiania przepięknych solnych komnat i korytarzy.

Zdjęcia: ARC

Podróż do Pszczyny i Wieliczki była nie tylko niezwykle pouczająca, ale także bardzo zabawna. Nie można zapomnieć o roli Funduszu Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków, który znacząco przyczynił się do przeprowadzenia tej wspaniałej wycieczki. Cieszymy się, że takie inicjatywy są realizowane i dają uczniom możliwość nauki poza szkolnymi murami.

Zdeňka Sikora, nauczycielka

POP ART 368

Janusz Bittmar

W najnowszym odcinku Pop Artu wracamy jeszcze do muzycznego festiwalu Dolański Gróm, który w miniony piątek zwabił do Karwiny fanów dobrej muzyki. Poniżej refleksje po koncertach gwiazd tegorocznego Grómu i nie tylko.

RECENZJE

DOLAŃSKI GRÓM

23 czerwca, Karwina

Tradycji stało się zadość, bo organizatorzy festiwalu na tyłach parku Boženy Němcowej ponownie wygrali z pogodą. Miało być burzowo, nawet z nawałnicami, ale zagrzmiało tylko ze sceny. I to jak!

Pražský Výběr

Nazywani są legendą czeskiego rocka, ale tak na dobrą sprawę dla mnie to prekursorzy stylu crossover, który zdefiniowali znacznie wcześniej, niż amerykańskie formacje Faith No More czy Rage Against The Machine. Nikt z czeskiego środowiska muzycznego nie może się też chyba pochwalić przyjaźnią z Frankiem Zappą czy odesłaniem w drogę powrotną rosyjskich wojsk i to bez jedynego wystrzału, co było prawdziwym majstersztykiem Michaela Kocába. Lider i wokalista grupy na początku lat 90. był pełnomocnikiem czechosłowackiego rządu odpowiedzialnym za definitywne przenosiny rosyjskich żołnierzy tam, gdzie ich miejsce. To ważne w kontekście muzyki tworzonej przez zespół, gdzie każdy z muzyków w jakiś sposób angażował się w przemiany społeczne w kraju. Pražský Výběr to jednak przede wszystkim świetne, ponadczasowe rockowe granie, w którym każdy znajdzie coś dla siebie. Dla fanów gitarowej wirtuozerii popis swojej gry dał Michal Pavlíček, człowiek-orkiestra związany z wieloma innymi czeskimi formacjami, ale najmocniej chyba właśnie z „Výběrem". Na karwińskim koncercie zabrzmiały wszystkie najważniejsze utwory zespołu, głównie pewniaki z płyt „Výběr" (1987) i „Straka v hrsti" (1988).

Poczucie humoru nie opuszcza muzyków nawet po sześćdziesiątce, utwór „Zubatá" zagrali znów nieco inaczej, bardziej punkowo, teatralny podtekst jednak pozostał. Najważniejszy i wciąż niestety aktualny przekaz zabrzmiał ze sceny pod koniec koncertu. „Snáživec", genialny utwór zamykający płytę „Výběr", tym razem został zadedykowany dyktatorowi z Kremla. „Ten si to krásně zavařil/Nikdo ho neměl rád/Kdyby se tolik nesnažil, akorát" – krzyczał w refrenie Kocáb, a ciarki przechodzące po plecach potęgował Pavlíček, strzelający ze swojego gitarowego karabinu potężne riffy. Zachwycony tłum pod sceną wywalczył dla siebie również bisy. Basista Vilém Čok zapowiadając utwór „Tož vem to das" sugerował wprawdzie, że to kawałek z nowej płyty, ale „nową" w mniemaniu Čoka była płyta „Bér" z... 1997 roku. Tak, niestety tak długo dane jest fanom czekać na nowe wydawnictwo grupy. Ale do cierpliwych świat należy.

● Mimo 68 lat na karku, Grzegorz Skawiński pokazał w Karwinie muzyczną moc (zdjęcie górne)
● Michael Kocáb z werwą zagrał również na klawiszach (zdjęcie dolne).
Zdjęcia: ŁUKASZ KLIMANIEC

Kombii

Tegoroczny Gróm można nazwać przydomkiem: „festiwal zacnych gitarzystów". Oprócz Michala Pavlíčka, o którym wspominałem wyżej, w Karwinie popis swoich nietuzinkowych umiejętności dał też Grzegorz Skawiński. Twórczość zespołu Kombii porusza się wprawdzie głównie w klimatach pop-rocka, ale z dobrze przygotowanej klawiszowo-perkusyjnej podstawy właśnie soczyste brzmienie gitary Skawińskiego odróżnia tę muzykę od reszty. Zespół Kombii, który jest oficjalnym spadkobiercą pierwotnej marki Kombi, postawił na Dolańskim Grómie na przekrój swojej twórczości. Obecnie muzykę tworzy duet Skawiński-Tkaczyk, wspierany na koncertach przez klawiszowca Wojciecha Hornego i perkusistę Adama Tkaczyka. Kombii wyciągnęło mnie z meteorologicznych rozważań „będzie lało czy nie?" znakomitą oprawą koncertu. Wizualizacja sceny, a także nagłośnienie muzyki stało na najwyższym poziomie. Muzycy postawili w Karwinie głównie na szybkie, taneczne utwory. W odróżnieniu od akustyczno-symfonicznego oblicza, z którym również często pokazują się na koncertach, tym razem było prawdziwie dyskotekowo. Jedyną balladą w całym koncertowym zestawieniu był żelazny punkt w twórczości dawnego Kombi, piosenka „Królowie życia", okraszona piękną gitarową solówką Skawińskiego oraz równie udaną partią basową Tkaczyka. Cały koncert był jedną wielką zabawą, włącznie z popisami perkusisty Adama Tkaczyka i klawiszowca Wojciecha Hornego. Nawiasem mówiąc, obaj są cenionymi muzykami sesyjnymi, ba, najlepszymi w Polsce do zadań specjalnych. Potrafią bowiem bez problemów odnaleźć się zarówno w popie, jak też w jazzie czy rocku. A to domena zarezerwowana dla nielicznych w tej branży.

Julia Macura, »Lipka«, Ampli Fire, Curcuma, Happysad

Jak już pisał we wtorek Łukasz Klimaniec, nowością tegorocznego Dolańskiego Grómu była dodatkowa scena dla zespołów z Zaolzia. Organizatorzy z MK PZKO w Karwinie-Frysztacie przygotowali prawdziwą mieszankę wybuchową, zapraszając wokalistkę Julię Macurę, rockowy Ampli Fire i góralską kapelę „Lipka". Chociaż w przypadku kapeli „Lipka" folklor góralski to niejedyne fascynacje muzyków skupionych wokół Chrystiana Heczki. Ale po kolei.

Julia Macura, pierwszoklasistka Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Cz. Cieszynie, uwielbia śpiewać, co pokazała również w Karwinie. O tej dziewczynie jeszcze sporo usłyszymy, bo talent ma od Boga. Swój mini-recital dała w przerwie, zaraz po koncercie Happysad, zbierając gromkie brawa. Wcześniej na małej scenie zagrała zaolziańska formacja Ampli Fire założona przez braci Orszulików, która w najbliższym czasie chciałaby nagrać pierwszą płytę studyjną. A najlepszym treningiem są, jak wiadomo, koncerty. W maju miałem okazję zobaczyć grupę na żywo w Czeskim Cieszynie podczas Festiwalu PZKO, w Karwinie było równie mocno – rockowo i z fajnym klimatem. „Lipka" zagrała tuż przed koncertem głównej gwiazdy Kombii, ale myślę, że dla wielu słuchaczy mini-koncert Chrystiana Heczki i spółki był prawdziwym objawieniem Dolańskiego Grómu. Gdyby „Lipka" swoje pomysłowe przeróbki znanych utworów rockowych (i nie tylko) serwowała widzom festiwalu do białego rana, to pewnie nikt nie miałby nic przeciwko temu. Zabrzmiała m.in. genialna przeróbka hitu czeskiej grupy BSP (Baláž, Pavlíček, Stříhavka) „Země vzdálená", a także polski „must have" – „Jolka, Jolka pamiętasz" zespołu Budka Suflera. Były nawiązania do amerykańskiej grupy hard rockowej Guns N' Roses („Sweet Child Of Mine") czy klimatów muzyki bałkańskiej. Krótko mówiąc: rewelacja!

W roli supportów gwiazd na głównej scenie wystąpiły polskie formacje Curcuma i Happysad. Energiczna muzyka idealnie wpisała się w klimat festiwalu nastawionego zarówno na znane nazwiska, jak też młodych, obiecujących wykonawców. Zwłaszcza Happysad zagrali żywiołowo, nie bacząc na duszną i zmuszającą do sięgania po kolejne piwo przedburzową pogodę. Ale jak podkreślił w rozmowie z naszą gazetą Leszek Koch, menedżer Dolańskiego Grómu, „Pan Bóg musi być Polakiem, bo wszędzie leje albo wieje silny wiatr, a u nas w miarę spokojnie". Nie tylko pod względem muzycznym, ale też technicznym tegoroczny Gróm znów przygotowany został perfekcyjnie. ◢

Polska: nieoczywiste kierunki

Morze Bałtyckie, Trójmiasto, Kraków, Warszawa, Wrocław, Poznań czy Zakopane – to wszystkim dobrze znane i popularne kierunki wakacyjnych wyjazdów do Polski. A gdyby tak poszukać mniej oczywistych miejsc? O pomoc we wskazaniu pięciu takich poprosiliśmy przedstawicieli Polskiej Organizacji Turystycznej. Może któraś z propozycji zainspiruje czytelników „Głosu”?

Łukasz Klimaniec

Lato sprzyja wypoczynkowi blisko natury, na przykład w bogatej w tereny wiejskie Polsce Wschodniej, gdzie znajdziemy wiele miejsc nieoczywistych, z dala od tłumów, często wielu Polakom nieznanych – przyznaje Przemysław Marczewski, specjalista ds. komunikacji Polskiej Organizacji Turystycznej. Dlatego właśnie szukając takich oryginalnych kierunków wakacyjnych wyjazdów do Polski warto wziąć pod uwagę właśnie tę część kraju.

● **Przykładem prawdziwej perełki Podkarpacia jest Przemyśl.** Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Województwo podlaskie

To województwo tworzy niepowtarzalny klimat, a szczególnie znajdująca się od 1979 roku na liście światowego dziedzictwa UNESCO Puszcza Białowieska, na której terenie zlokalizowany jest Białowieski Park Narodowy. To obszar cennej przyrody chroniony z największym zaangażowaniem, jako jeden z siedmiu na świecie i trzech w Europie obiektów dziedzictwa światowego, leżący po obu stronach granicy państwowej. Powierzchnia całej prastarej, bo liczącej ponad 500 lat puszczy przekracza 150 tys. ha, z czego w granicach Polski leżą 62 tys. ha.

Stare Miasto w Zamościu

Innym przykładem prawdziwej perełki wpisanej również na listę światowego dziedzictwa UNESCO jest Stare Miasto w Zamościu. „Miasto idealne” zostało zaprojektowane przez włoskiego architekta Bernardo Morando i nawiązywało do ówczesnych miast Półwyspu Apenińskiego. Usytuowane na szlaku handlowym łączącym zachodnią i północną Europę z Morzem Czarnym miasto podporządkowane było w całości wyobrażeniom estetycznym, wymogom gospodarczym, społecznym i politycznym. Stąd szachownicowy układ ulic, fortyfikacji, trzech rynków i większości zabudowy. Ulice przecinają się pod kątem prostym. Działki zróżnicowano na głębsze dla kupców-hurtowników z dojazdem od tylnych ulic i płytsze domy-warsztaty rzemieślnicze. Zamość, jako jedyne miasto, oparł się szwedzkiemu potopowi. Pomimo pierwotnie jednolitej koncepcji urbanistycznej „Padwa Północy” była miejscem harmonijnego współistnienia i uzupełniania się kultur Wschodu i Zachodu Europy. W pełnej tolerancji współżyło wiele nacji: Polacy, Włosi, Niemcy, Rusini, Ormianie, Grecy i Żydzi. W 2019 roku Zamość otrzymał tytuł „Polska Marka Turystyczna – kandydat 2019”.

Kraina Lessowych Wąwozów

Wracając do kontaktu z naturą, ale i turystyki aktywnej – pieszej lub rowerowej, godnym polecenia terenem jest Kraina Lessowych Wąwozów, która od 2019 roku jest „Polską Marką Turystyczną”. Położona jest w zachodniej części województwa lubelskiego, a jej nazwa nawiązuje do największego w Europie skupiska lessowych wąwozów. Najbardziej znanymi celami turystycznymi są zabytkowy Kazimierz Dolny, uzdrowiskowy Nałęczów i tętniące życiem kulturalnym Puławy. Każdy zakątek regionu oferuje coś unikalnego. Kamieniołomy w okolicach Józefowa nad Wisłą, restauracje na Szlaku Karpia w Opolu Lubelskim, Dolina Dziesięciu Stawów w Poniatowej, Nadwiślańska Kolej Wąskotorowa w Karczmiskach, Szlak Żelaza i Kowalskich Tradycji w Wojciechowie, Końskowola – leżąca na Szlaku Renesansu Lubelskiego, Wąwolnica – miejsce kultu religijnego, czy zamek w Janowcu – to tylko nieliczne atrakcje, które mogą zachwycić odwiedzających. Na przyjezdnych czekają szlaki piesze, konne i rowerowe, ścieżki dydaktyczne, trasy nordic walking poprowadzone przez najbardziej malownicze wąwozy jakimi są Korzeniowy Dół, Plabanka, Kwaskowa Góra czy Norowy Dół. Spływy kajakowe po rzece Chodelka czy Wiśle umilą czas zwolennikom sportów wodnych. Dla rodzin z dziećmi przygotowane są parki rozrywki i place zabaw.

Lublin

Serce Lubelszczyzny, czyli Lublin, to miasto słynące z kulinarnego specjału – tradycyjnego cebularza. Od 2019 roku nosi dumnie miano „Polskiej Marki Turystycznej”. Lublin jest miastem pełnym inspiracji. Zachwyca bogatą historią opowiadaną przez niezwykłe zabytki, liczne muzea, klimatyczne uliczki i tajemnice skrywane w murach kamienic. Stare Miasto to zdecydowanie najpiękniejsza część Lublina, gdzie znajduje się ponad 100 zabytków architektury z różnych epok. Nic więc dziwnego, że zostało ono wpisane na listę Pomników Historii. Średniowieczny układ urbanistyczny, bogactwo zdobień wiekowych kamienic i fakt, że Stare Miasto posiada w ponad 70 procentach oryginalną zabudowę, stanowi o wyjątkowości tego miejsca. W jego centrum dumnie prezentuje się Trybunał Koronny wraz z trasą podziemną, którą warto odwiedzić. Ciekawymi miejscami są archikatedra Lubelska z zakrystią akustyczną oraz kryptami biskupów lubelskich czy też Wieża Trynitarska, na której taras widokowy prowadzi 207 stopni. W tym roku szczególnie warto odwiedzić stolicę Lubelszczyzny, gdyż, jako pierwsze polskie miasto, została wybrana Europejską Stolicą Młodzieży 2023.

Podkarpacie

Mówiąc o Polsce Wschodniej nie można zapominać o Podkarpaciu, a przede wszystkim dwóch ważnych produktach turystycznych wpisanych na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Chodzi o pradawne i pierwotne lasy bukowe Karpat i drewniane cerkwie w Chotyńcu, Radruży, Smolniku, Turzańsku. Gościnny klimat województwa podkarpackiego dopełnia fenomenalna kuchnia na czele z proziakami, plackami mącznymi z dodatkiem prozy, czyli sody oczyszczonej, pieczonych na blasze tradycyjnej kuchni kaflowej opalanej drewnem. Warto też sprawdzić, jak smakują potrawy o tajemniczych nazwach – hartacze, krężałki, kugiel, bulwiok, hałuszki, małdrzyk, szabanka, bałabuchy czy krupniak. W Bieszczady można też jechać przez Krosno. Oprócz zabytkowych pałaców i kamienic, miasto szczyci się 500-letnią tradycją wyrobu szkła, o czym opowiada Centrum Dziedzictwa Szkła i przypomina czerwcowy Szklany Festiwal – Glass Festiwal.

Przemysław Marczewski przyznaje, że miejsca ciekawe, nieoczywiste można znaleźć także w swojej okolicy. – Często to, co najpiękniejsze, jest położone naprawdę blisko nas, właściwie dostępne na wyciągnięcie ręki – podkreśla. Przy tej okazji zachęca do pobrania najnowszej aplikacji MonumentApp, która pozwala turystom, a szczególnie rodzinom z dziećmi, wyznaczać trasy śladami zabytków będących świadkami historii i dziedzictwa Polski. ◢

Czesi lubią jeździć do Polski

Sytuacje z ostatnich lat sprawiły, że czescy turyści polubili wyjazdy do Polski. – Oczekujemy, że w tym roku padnie rekord frekwencji, jeśli chodzi o pobyt Czechów nad Bałtykiem – przyznaje Pavel Trojan, dyrektor Zagranicznego Ośrodka Polskiej Organizacji Turystycznej w Pradze.

Czy Czesi lubią jeździć na wakacyjny wypoczynek do Polski?

– Uważam, że w ostatnich latach możemy powiedzieć, że tak. Zatrzymałbym się przy dwóch punktach. Pierwszy to Euro 2012, gdzie czeska drużyna grała we Wrocławiu i wtedy mnóstwo czeskich fanów przyjechało – często po raz pierwszy w życiu – do Polski. Drugi punkt to pandemia Covid-19. W pewnym momencie Polska była jedynym takim krajem, który pozwalał na w miarę normalny wyjazd. To przekonało sporo Czechów, którzy w Polsce albo wcześniej nie byli, albo nie chcieli jeździć do Polski, by odwiedzić ten kraj. W efekcie oczekujemy, że w tym roku padnie rekord frekwencji, jeśli chodzi o pobyt Czechów nad Bałtykiem.

Skąd taka popularność polskiego morza?

– Bałtyk zawsze był popularnym kierunkiem dla pewnej części Czechów, którzy albo nie lubili jeździć do Chorwacji, albo po prostu lubili te klimaty, jakie są nad Bałtykiem. Proszę zauważyć, że plaże nad Bałtykiem są zupełnie inne, niż te nad Adriatykiem. A z tego, co słyszę i czytam w gazetach, Chorwacja stała się teraz droga, dlatego sporo turystów z Czech wybiera kierunek na północ Polski.

Jakie nieoczywiste, mniej popularne kierunki w Polsce poleciłby pan na wakacyjny wyjazd?

– Spojrzałbym na to regionalnie. Wydaje mi się, że nie ma sensu jechać 9-10 godzin samochodem z Pragi do wschodniej Polski, jeśli nie jedzie się tam na tydzień urlopu. Natomiast jeśli mowa o szybkich wyjazdach na długi weekend, to na przykład ze Śląska Cieszyńskiego warto wybrać się do województwa świętokrzyskiego. Kielce, Busko-Zdrój i okolice, Góry Świętokrzyskie – w tym regionie jest mnóstwo ciekawych miejsc, które warto zobaczyć. A przy tym to województwo nie jest zapisane na razie w czeskich sercach, ludzie go nie znają. Z Pragi lub Czech zachodnich jednak nie jechałbym aż tak daleko, lecz wybrałbym Dolny Śląsk, który poza Wrocławiem i kilkoma innymi miejscami, również oferuje mniej znane, ale bardzo ciekawe miejsca.

Na przykład Zamek Książ, czy twierdzę Srebrna Góra?

– Akurat Zamek Książ i miejsca na liście UNESCO są znane wśród czeskich turystów, podobnie jak Jawor, czy Świdnica. Ale spójrzmy na to w ten sposób – te miejsca są znane, ale nie ma w nich tłumów. Można tam śmiało pojechać na weekend i będzie to wyglądało inaczej, niż na przykład w Karlowych Warach czy w Brnie, gdzie w weekendy jest pełno turystów.

A gdyby ktoś planował tydzień pobytu w Polsce, to nieoczywistym kierunkiem, który pan poleci będzie...

– ...wschód Polski. Czy to Podlasie, czy Lublin z okolicą, czy województwo podkarpackie. Albo, jak już mówiłem wcześniej, region świętokrzyski. Warto też pomyśleć Mazurach, o których wiele się mówi, a które wciąż są do odkrycia. To przecież mnóstwo jezior, których nie da się zobaczyć w dwa, trzy dni, ale też jest potrzebny co najmniej tydzień. **(klm)**

● **Pavel Trojan od 2022 roku kieruje Zagranicznym Ośrodkiem Polskiej Organizacji Turystycznej w Pradze.** Fot. facebook.com/trojpa

Łużyce, czyli historia ukryta pod wodą

Wybierając się na krótki czerwcowy urlop na Pojezierze Łużyckie, myślałam o ścieżkach rowerowych, odpowiednich również na rolki. Dostałam je, a wraz z nimi część łużyckiej historii.

● **Tereny wokół jeziora Bernsteinsee są jeszcze w trakcie rewitalizacji.**

● **Kamień upamiętniający zanikłe wioski.**

● **Wieża widokowa Rostiger Nagel, czyli Zardzewiały Gwóźdź.** Zdjęcia: DANUTA CHLUP

● **Promenada w Senftenbergu.**

● **Łatwo się domyślić, że Wysoki Nawěw to po polsku Wysoka Wydma.**

Danuta Chlup

Pojezierze Łużyckie (po niemiecku Lausitzer Seenland), rozciągające się we wschodnich Niemczech na styku Brandenburgii i Saksonii, jest obecnie największym sztucznym pojezierzem w Europie. Docelowo, kiedy zakończy się rozłożona na długie lata rekultywacja zdewastowanego przez wydobycie węgla krajobrazu, ma się ono składać z ponad dwudziestu jezior. Największe z nich jest Sedlitzer See, najstarsze – Senftenberger See, czyli jezioro Senftenberskie.

To ostatnie istnieje od ponad pięćdziesięciu lat, powstawało na terenie byłej kopalni odkrywkowej Niemtsch w latach 1967-1972. Leży w sąsiedztwie niedużego miasta powiatowego Senftenberg, od którego wzięło nazwę.

Od tego czasu w Łużyckim Zagłębiu Węglowym zamieniono w jeziora wiele innych nieczynnych kopalń i zrekultywowano otaczające je tereny. Ale ten proces jeszcze się nie zakończył.

Niektóre jeziora dopiero powstają

Jezioro Senftenberskie jest przystosowane do rekreacji. W Senftenbergu znajdują się przystań, plaża, promenada. W peryferyjnej dzielnicy Grosskoschen rozciąga się ładny, czysty, położony w lesie, a zarazem nad samym jeziorem camping, w którym zakwaterowałyśmy się z córką. Oferuje pole namiotowe, postój dla kamperów, bungalowy. Są nowoczesne zaplecze, restauracja, nieduża piaszczysta plaża.

Nad tym jeziorem panuje stosunkowo duży ruch, lecz wystarczy wybrać się nad pobliskie zbiorniki – Partwitzer See i Sedlitzer See, aby móc spokojnie, w otoczeniu samej przyrody, śmigać na rolkach czy rowerach po szerokich i gładkich asfaltowych ścieżkach. Tu również znajdziemy, choć raczej rzadko, małe plaże oraz punkty gastronomiczne. Jest też kilka innych atrakcji, na przykład nietypowa wieża widokowa Rostiger Nagel, czyli Zardzewiały Gwóźdź, oraz restauracja w kształcie piramidy ze wspinającymi się na jej wierzchołek postaciami.

Dotarłyśmy także nad jeziora bardziej oddalone od Senftenbergu, położone w okolicach Hoyerswerdy: Scheibesee, Dreiweiberner See i Bernsteinsee.

Na rolki i na rower

Długość pętli nad jeziorami jest różna – od ok. ośmiu kilometrów do blisko 30, w przypadku największego jeziora Sedlitzer See. Pętle można łączyć, co robiłyśmy, aby uzyskać dłuższe, całodzienne trasy. Choć oceniam ścieżki z punktu widzenia rolkarza, to uważam, że są one bardzo fajne dla rowerzystów, którzy od górskich tras wolą płaski, niewymagający teren, na przykład dla seniorów i rodzin z dziećmi. Kolarze przeważali zresztą na trasach.

Każda przejażdżka była dla nas nie tylko sportem i przyjemnością, lecz także lekcją historii Łużyc, pod wieloma względami podobnej do naszej. Niemcy podają historię na tacy. Na przystankach dla rowerzystów, przy wiatach i w miejscach widokowych umieścili tablice z informacjami i archiwalnymi zdjęciami. Oglądałam wioski, których nie ma, ponieważ musiały ustąpić wydobyciu, oglądałam zdjęcia spustoszonego krajobrazu, a zarazem cieszyłam oko jego obecnym wyglądem. Niemcy odwalili kawał dobrej roboty, zamieniając tereny pogórnicze w obszar przyrodniczo-rekreacyjny.

Ładne i... niebezpieczne

Ciekawe było obserwować, jak poszczególne jeziora i ich brzegi różnią się od siebie w zależności od tego, kiedy powstały i na jakim są etapie rewitalizacji. Część ścieżek prowadziła przez wysokie lasy porastające brzegi starszych jezior, część terenem, gdzie roślinność była niższa i rzadsza, ponieważ posadzono ją niedawno. Właśnie te odcinki, z widokiem na jeziora, najbardziej mi się podobały.

Nad jednym z najnowszych jezior, Bernsteinsee, część brzegu była jeszcze w fazie prac rewitalizacyjnych. Tutaj, jak i nad innymi nowymi jeziorami, często mijałyśmy tablice ostrzegające, że chodzi o tereny górnicze i że po brzegach można się poruszać wyłącznie na własne ryzyko. Niektóre straszyły wręcz śmiertelnym niebezpieczeństwem. Domyślam się, że wynikało ono z nieustabilizowanego jeszcze podłoża. Ale ścieżki rowerowe prowadziły w większej odległości od brzegów, po bezpiecznym terenie.

W Łużycach prawie jak u nas

Region, do którego zawitałam, jest podobnie jak nasz zamieszkały przez autochtoniczną mniejszość narodową – w tym wypadku Serbów Łużyckich. Bardzo konsekwentnie realizowana jest tu dwujęzyczność w przestrzeni publicznej. Na tablicach z nazwami miejscowości, ulic, a nawet na tablicach i kierunkowskazach przy drogach, podawane są obok nazw niemieckich także łużyckie. Język ten przypominał nam mieszankę polskiego i czeskiego. Musiałam jednak dodatkowo sprawdzać w Internecie, które nazwy są w języku górnołużyckim, a które w dolnołużyckim, ponieważ poruszałyśmy się po terenach należących do obu części Łużyc. Dolnołużycki i górnołużycki to dwa spokrewnione języki. Przykładowo Senftenberg nazywa się po dolnołużycku Zły Komorow, Senftenberger See to Złykomorojski jazor. Grosskoschen, gdzie miałyśmy camping, nosi dźwięczną nazwę Kóšyna, natomiast Hoyerswerda nazywa się po górnołużycku Wojerecy.

Burzenie łużyckich wsi i wysiedlanie ludności miało negatywny wpływ na ciągłość łużyckiej kultury i zachowanie języka.

„Złoża węgla brunatnego, którymi na początku szczycono się jako bogactwem regionalnym, okazały się w postaci kopalń odkrywkowych i fabryk brykietów zagrożeniem dla słowiańskiej ludności” – pisze Dietmar Scholze-Siołta na portalu Stowarzyszenia Polsko-Serbołużyckiego PRO LUSATIA. – „Z tubylczej ludności wiejskiej rekrutowali się górnicy, którzy sprzedawali swoje gospodarstwa, przenosili się do nowych osiedli i – w kolejnych generacjach – pozbywali się języka ojczystego”.

Coś nam to przypomina, prawda?

Scholze-Siołta dodaje, że od końca XIX wieku liczba użytkowników języka łużyckiego (obu jego odmian) skurczyła się ze 166 tys. do ok. 50-60 tys. obecnie.

Weźmy przykładowo małą wioskę Sorno (po dolnołużycku Žarnow), w przeszłości zamieszkałą przeważnie przez ludność posługującą się tym językiem. W latach 1971-1973 uległa zniszczeniu. Dziś przypomina ją tylko pamiątkowy głaz nad jeziorem Sedlitzer.

Śmigając po ścieżkach rowerowych, w otoczeniu przyrody, w słońcu, które odbija się w tafli wody, raczej nie myślimy o tym, co było dawniej. Cieszymy się chwilą. Ale we mnie ta historia została. I chęć, by dowiedzieć się na jej temat czegoś więcej. ◢

Słowiańskie nazwy, których już nie ma

W niemieckiej wersji Wikipedii znajdziemy listę miejscowości całkowicie zniszczonych przez wydobycie węgla brunatnego w Łużyckim Zagłębiu Węglowym. Jest ich ok. 90. Obok nazw niemieckich widnieją także łużyckie. Z reguły były to małe wioski, liczba wysiedlonych osób nie jest zawrotna, jednak to nie zmienia faktu, że z mapy zniknęło blisko sto historycznych łużyckich nazw. Nie ma już takich miejscowości, których nazwy także dla naszych uszu brzmią swojsko: Bukowka, Dubrawa, Dolań, Górki, Grabice, Jaworka, Łakoma, Nowa Wjas, Rowna, Škodow, Zamosty... Długo można by jeszcze wymieniać.

Widoki w życiu się zmieniają

Znany polski twórca murali Kamil Kuzko wystawia swoje prace w Karwinie. W rozmowie z „Głosem” przybliża proces powstawania obrazów na ścianach budynków. Opowiada o muralu, który namalował na wieżowcu w Karwinie-Raju.

● Na obrazie „Hamulec ręczny” z 2009 roku po raz pierwszy pojawił się motyw, który Kuzko zastosował obecnie na karwińskim muralu „Widok z okna” (na zdjęciu jego zmniejszona wersja).

● Kamil Kuzko na wernisażu wystawy w Galerii Miasta Karwiny. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

Czym jest dla pana widok z okna?
– Tytuł wystawy „Widok z okna” wiąże się bezpośrednio z muralem, który namalowałem w Karwinie. Na muralu mamy dwie postaci – kobietę i mężczyznę, którzy patrzą na to, co jest za oknem. Ale możemy ten tytuł traktować wieloznacznie. Dużo podróżuję, staram się nie przyzwyczajać za bardzo do miejsc, widok zmienia się w moim życiu. Choć nie ukrywam, że na tym etapie interesuje mnie jeden widok z okna i to taki widok, jaki ja bym chciał mieć, co okazuje się, nie jest takie proste. Żeby nikt nie budował mi za oknem, na przykład jak w Krakowie, gdzie nie mam wpływu na przestrzeń, która mnie otacza. A myślę, że ta przestrzeń ma dla nas ogromne znaczenie. Z jednej strony patrzymy na to, co mamy, ale z drugiej możemy też zastanowić się nad tym, co chcemy mieć. To, gdzie żyjemy, ma wpływ na to, co widzimy z okna. Zdarza się, że jeżdżę do więzień, choć teraz troszkę rzadziej. Tam są inne widoki...

Po co pan jeździ do zakładów karnych?
– Po co... Napisane jest, żeby odwiedzać więźniów. Myślę, że osoby, które tam mają możliwość wejść, znajdują odpowiedź na pytanie „po co?”. Pierwszy raz udałem się tam z profesorem Zbigniewem Bajkiem przed laty, malując ściany, robiąc warsztaty z więźniami. I pomimo różnych lęków i obaw kilkakrotnie uczestniczyłem w takich warsztatach i kilka więzień pomalowałem. To, że zajmuję się sztuką i malowaniem ścian, sprawia, że spotykam się z ludźmi. W więzieniach spotykałem się z więźniami, w Karwinie z mieszkańcami domu starości. Widok z perspektywy osoby przebywającej w takim domu także jest trochę inny. Różne widoki mamy w życiu.

Na karwińskim muralu widzimy postacie z tyłu, w pewnym sensie je podglądamy ...
– To jest zabieg nieoczywisty, ale też nie nowy, w malarstwie po wielokroć stosowany. Obraz w obrazie. Podobne zabiegi, zaglądanie przez ramię, stosowane są także w kinie, kiedy kamera tak jest ustawiona, aby bardziej wprowadzić widza w obraz. W malarstwie w większości jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że przedstawiamy człowieka z przodu. Takie ustawienie tej sytuacji, że człowiek stoi do nas tyłem, powoduje, że możemy patrzeć dalej i głębiej. Czegoś szukać. Wprowadzenie okna jest elementem budowania obrazu w obrazie. Namalowałem siebie, co nie jest jakaś tajemnica, namalowałem kobietę, z którą razem żyjemy, co też nie jest tajemnicą, i to, że ja patrzę na coś, ona patrzy na mnie, to też jest elementem, nad którym można się zastanowić. Lubię ten sposób, może czasem infantylny, budowania pewnej opowieści, narracji w obrazie.

● „Stańczyk” – mural Kuzki odsłonięty w listopadzie ub. roku w Krakowie. Fot. Facebook/Streetartkrakowpl

Jak wygląda proces tworzenia murali? Ile osób jest w to zaangażowanych?
– Jest bardzo różnie, zależy od ściany i od miejsca. Do pomalowania ściany, która ma kilkaset metrów kwadratowych, jest potrzebny dość duży budżet finansowy. Sprawy organizacyjne są tu istotne. Trzeba zdobyć pozwolenie na pomalowanie 300-400 metrów kw. ściany, potrzebny jest podnośnik bądź rusztowanie, znajomość pewnych zasad przy pracy budowlanej. Moim zadaniem jest przygotowanie projektu dla inwestora czy dla organizatora. Samo malowanie ściany trwało tu, w Karwinie, pięć dni, ale przygotowanie trzy miesiące. To pokazuje, jak wygląda to od kuchni. Przy tej realizacji pomagały 3-4 osoby plus kilka innych z Urzędu Miasta, które zadbały o umowy i sprawy organizacyjne. Moje działania są głównie projektowe, oraz ustalenie spraw budżetowych i technicznych. Samo malowanie jest już końcowym etapem, bardziej takim podpisaniem się.

Obrazy w galeriach są chronione przed działaniem warunków atmosferycznych, malunki na budynkach nie mają takiej ochrony. Nie żal panu, że się zmieniają i starzeją?
– Jestem przyzwyczajony do zmienności. Jeżeli ściana jest od południa, mocno nasłoneczniona, to po 10-15 latach jest zupełnie inna kolorystyka. Natomiast jeżeli jest od północy, zdarza się, że pojawiają się pleśnie, grzyby i ściana staje się brudna, co uważam, że też bardzo fajnie działa. Jak wczoraj jechałem przez Karwinę i przyglądałem się muralowi, to właśnie o tym pomyślałem, że ściana fajnie będzie za 3-4 lata wyglądała, kiedy pokryje ją patyna. Na ten moment mural jest bardzo świeży i poprzez biel w niektórych partiach bardzo intensywny. Ciekawe jest też to, jak ludzie, którzy oglądają na co dzień mural, reagują na niego po upływie czasu. Zdarza się, że część osób na początku, w trakcie malowania, nie chce za bardzo pomalowanej ściany, później pojawiają się opinie, że im się mural podoba, a po dziesięciu latach tak wrasta on w krajobraz, w społeczność, że gdyby ktoś chciał go usunąć, zamalować, to ludzie będą bronili go tak, jak broni się drzew.

Jest pan szczególnie przywiązany do któregoś ze swoich murali?
– Większość tych ścian to są spotkani ludzie, często też ich gościnność, bo podczas pracy trzeba skorzystać z toalety, napić się kawy. Zdarza się, że ktoś ugotuje obiad, upiecze ciasto. Prócz tego, co maluję, jest dla mnie ważne także to, gdzie maluję i jakich ludzi poznaję. To wszystko składa się na ładunek uczuć. Karwina jest dobrym przykładem na to. Nie wiedziałem, że z tym wieżowcem to jest taka historia miejska, że ten dom starości nazywa się domem miłości. Uśmiechnąłem się, malując tam siebie i swoją kobietę. Ściany są też trochę wyznacznikiem tego, gdzie w życiu jestem. Kiedy oglądam zdjęcia ścian sprzed 15-20 lat, to wracam tam w pamięci i odżywają we mnie uczucia, przypominają mi się ludzie. Widzę ścianę i za tym idą uczucia. Zwykle to te ostatnie prace są mi najbliższe, to jest trochę tak, jak z najmłodszymi dziećmi. Kiedyś robiłem graffiti i to mnie nauczyło, żeby się do prac nie przywiązywać. Malowałem graffiti nielegalnie i nie mogłem oczekiwać, że tego nie zamalują. ◢

Wystawa we Frysztacie

Kamil Kuzko, polski artysta i wykładowca Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, jest znanym w Polsce twórcą murali. Niedawno pomalował również ścianę wieżowca w Karwinie-Raju. Karwiniacy mogą się obecnie szerzej zapoznać z jego twórczością. We wtorek w Galerii Miasta Karwiny na rynku we Frysztacie odbył się wernisaż wystawy „Widok z okna”.
Imprezę otworzyła kuratorka galerii Veronika Zvonečkova. O projekcie realizowanym w Karwinie mówiła kuratorka wystawy Alexandra Krolikowa, na gitarze zagrał Jaroslav Korbel. Obecni mogli obejrzeć na dużym ekranie filmik przedstawiający w skrócie proces powstawania karwińskiego muralu.
Kamil Kuzko urodził się w 1981 roku w Lublinie, mieszka w Krakowie. Na budynkach w mieście pod Wawelem znajduje się szereg jego dzieł, najnowszym jest „Stańczyk”. Tworzył murale także w zakładach karnych. W 2015 roku na dziedzińcu aresztu śledczego przy ul. Montelupich w Krakowie namalował mural przypominający dramatyczną ucieczkę skoczka narciarskiego Stanisława Marusarza z więzienia, wówczas niemieckiego, w 1940 roku. Kuzko malował murale także m.in. w Lublinie, Gdańsku, Rzeszowie, a także niemieckim Düsseldorfie i gruzińskim Batumi.
Wystawę obrazów Kuzki, w większości tych, które w dużym formacie znalazły się na ścianach, można oglądać do 10 września.

pre-teksty i kon-teksty /272/

Krzysztof Łęcki

Co czytać

No właśnie – co czytać? Uściślę od razu, że idzie o lekturę książek: powieści, opowiadań, esejów, a nie, na przykład, kompulsywne przeglądanie na telefonie portali internetowych. Głównie szłoby mi przy tym o prozę, acz o poezji też nie zapominam. I jeszcze – nie jest to felieton o tym, co przeczytać przed wakacjami, by na bliższych czy dalszych wyjazdach więcej widzieć. Bo to, że dzięki lekturze dobrej prozy czy błyskotliwej poezji widzi się więcej, to kwestia, przynajmniej dla mnie, bezdyskusyjna. Wystarczy zresztą przejrzeć „Atlas literatury” Malcolma Bradbury'ego, by przekonać się chociaż z grubsza, jak literatura naznacza najrozmaitsze miejsca na mapie świata. Niektóre z tych miejsc uroczyście celebrują wątki powieściowe, dla których stały się sceną. I to na sporą skalę. Jak choćby Dublin. Co roku, 16 czerwca na ulice miasta wylega kolorowy tłum z całego świata, by z „Ulissesem” pod pachą ruszyć na baranie nereczki z piwem knajpianym szlakiem Leopolda Blooma – bohatera powieści Jamesa Joyce'a. Tytuł felietonu nie odnosi się też do książek, które warto zabrać ze sobą na wakacyjne wyjazdy, by poczytać przy basenie czy na plaży, kiedy nagle dopadnie kogoś nuda (tu istotna uwaga: tylko nudni ludzie się nudzą!).

I

Otóż na pytanie „co czytać?” można odpowiedzieć – i to równie rozsądnie – na różne sposoby. I tak Józef Hen w „Dzienniku na nowy wiek” zanotował: „Krzysztof Zanussi w wywiadzie apeluje: »Czytajcie tylko arcydzieła! Szkoda czasu na czytanie dobrych książek!«. A jednak autor »Struktury kryształu«, »Iluminacji«, »Constansu« jest w jakiś sposób oddalony od życia. Czytajcie same arcydzieła. A ile ich jest, tych arcydzieł? I które dzieła nimi są? Od razu na wstępie pokłóciliby się o tytuły. Odżegnać się od dobrych książek – to samookaleczenie się. To lekceważone przez niego książki, zaledwie dobre, dają bogatą wiedzę o życiu, ale nie tylko – także wzruszenie, zainteresowanie losami ludzkimi, pokazują nieznane światy, środowiska, wnętrza ludzkie”.

II

Czy Hen miał rację? Odnotujmy jednak pewne zjawisko, które może nie w smak byłoby Zanussiemu. Oto biblioteki publiczne w USA zaczynają usuwać, ze swoich zbiorów klasykę. I to nie tylko z powodów dyktowanych przez tzw. „poprawność polityczną”. Usuwa się dzieła laureatów nagrody Nobla, takich jak Ernest Hemingway czy William Faulkner. Decyduje o tym brak czytelniczego zainteresowania książkami klasyków, niektóre z nich nie były wypożyczane już od lat. Amerykańscy czytelnicy sięgają za to chętnie po dzieła np. Johna Grishama. Książki Grishama cieszą się i w Polsce sporym powodzeniem, podobnie jak nakręcone na ich podstawie filmy – „Raport Pelikana” z Julią Roberts i Denzellem Washingtonem czy „Firma” z Tomem Cruisem. I nie byłoby może nad czym się głowić, gdyby nie pewien paradoks. Polega on na tym, że choć czytelnicy wolą Grishama od Faulknera, to sam Grisham wyznał w jednym z wywiadów, że dałby bardzo, bardzo wiele, żeby choć jedna z pisanych przez niego książek zbliżyła się do ideału prozy, który dla Grishama reprezentuje właśnie... słuchajcie, słuchajcie odrzucany przez szarych czytelników Faulkner. Innymi słowy, Grisham chciałby pisać tak jak Faulkner, choć czytelnicy chcą, by Grisham pisał jak Grisham. Paradoks? Ależ tak, oczywiście, paradoks. Ale paradoks, jak się okazuje, wcale częsty.

III

Ot, choćby Woody Allen za swoje najlepsze filmy uważa dzieła takie, jak np. „Wrzesień”. Nawiązują one do poetyki szwedzkiego mistrza Ingmara Bergmana. Takich filmów, jak właśnie „Wrzesień”, dość nieudolnie nawiasem mówiąc przypominających dzieła szwedzkiego reżysera, którego od wielu lat niezmiernie podziwia, chciałby Allen kręcić więcej. Lecz w swych ambitnych planach napotyka Allen na barierę – jego wielbiciele żądają od niego komedii, w stylu „Bananowego czubka”. Nie to, żebym ja sam wolał, by Allen kręcił filmy bergmanowskie, które przecież, jak powszechnie wiadomo, niespecjalnie mu wychodzą. Ale zwracam uwagę na ten sam, co w przypadku Grishama i Faulknera paradoks. Allen chciałby kręcić filmy w manierze swojej bergmanowskie, lecz widzowie chcą, by Woody Allen kręcił takie filmy jak stary, dobry Woody Allen.

IV

A coś z polskiego poletka? Czy wskazany przeze mnie paradoks funkcjonuje również w naszym kraju? Jerzy Pilch wyznał, że sam zafascynowany powieściami Tomasza Manna, nie był w stanie podzielić zachwytu autora „Czarodziejskiej góry” dziełami Fryderyka Schillera. Schiller był dla Pilcha strawny tylko i wyłącznie poprzez lekturę Manna. Dzisiaj może twórczość Tomasza Manna staje się coraz trudniej strawna, więc czyta się Pilcha. Doprawdy, wielu współczesnych twórców mogłoby powtórzyć bardzo starą sentencję – jesteśmy karłami na ramionach olbrzymów. Co z tego wynika: jesteśmy najwyraźniej konsumentami kultury, konsumentami, którzy lubią kulturę w postaci i formie już przeżutej, albo – to druga możliwość – lubią kulturę w postaci erzacu, podaną w pigułce. Nie będę się tu znęcał nad cieszącymi się niezwykłym powodzeniem ściągami z listy lektur szkolnych, którą w sporej części okupują klasycy. Ale nawet gdy odrzuca się ściągę i sięga do oryginału, to przecież sam akt lektury jest dzisiaj bardzo często zdegradowany. Każdy absolwent kursu szybkiego czytania przebiegnie dowolny tekst w tempie sprintera. Byle szybciej, szybciej, szybciej... Coś tam przecież się zapamięta. I kolejna cegła odfajkowana. Problem obecności klasyki w świecie współczesnym istnieje. I wcale nie jest zupełnie nowy. W lekcji polskiego, którą przedstawia Gombrowicz w „Ferdydurke”, uczeń Gałkiewicz nie umie zrozumieć, jak to go też ma Słowacki zachwycać, skoro najzwyczajniej w świecie nie zachwyca. Gombrowicz zdemaskował sztuczność szkolnej formy, gwałtu symbolicznego, który dokonywał się na świadomości i wrażliwości uczniów. Ale dzisiaj nie tylko Słowacki, ale i Gombrowicz uczniów nie zachwyca. I bądź tu mądry i pisz wiersze... Nie, nie – oczywiście nie pisz wierszy, pisz „harlequiny”. Czytaj – ciekawe książki. Ale na półce miej – klasykę... I czytaj ją z przyjemnością, jeśli tylko znajdziesz na to okazję – to oczywiste. ◢

PODRÓŻE MAŁE I DUŻE. Poleca Jakub Skałka /46/

Jakub Skałka

Cieszyńskie niebo

Fot. JAKUB SKAŁKA

Fanów Jaromira Nohavicy z przykrością informuję, że powyższy tytuł nie zwiastuje ani wieści o kolejnym koncercie, ani wznowienia jednego z moich ulubionych spektakli. Choć muzyka artysty posiada znamiona twórczości wysokich lotów, dziś jeszcze potraktujemy je mniej metaforycznie, domykając wątki awiacyjne.

●●●

Współczesnych nie dziwią ani migające punkciki na niebie, ani przecinające nieboskłon, towarzyszące samolotom białe smugi – najczęściej spotykane ślady powietrznej aktywności człowieka. Są odległe, niedostępne, poza zasięgiem zmysłowego poznania. Nigdy nie widziałem jednak osoby, choćby najbardziej pogrążonej w myślach, której z zadumy nie wyrwałby zbliżający się helikopter czy lecąca nisko awionetka. One domagają się naszej uwagi. Intrygują, niepokoją wręcz, nie tylko hałasem, ale samym faktem przemieszczania się nad naszymi głowami. Choć przywykliśmy do ciągłego pędu i wszechogarniającego harmidru, a technologiczne nowinki to nasz chleb powszedni, w lataniu drzemie coś, z czym nasza ludzka natura nie potrafi się oswoić.

O ileż bardziej temu dziwnemu urokowi ulegać musieli nasi rodacy, urodzeni na przełomie XIX i XX wieku. W czasach, gdy posiadanie automobilu wciąż jeszcze było rzadkością, niebo już huczało od śmigieł samolotów, prasa grzmiała informacjami z lotniczego świata, zaś rodząca się moda na latanie skutkowała powstawaniem coraz większej liczby aeroklubów i szkół lotniczych, zapewniając relatywnie łatwą drogę ku obłokom. Nie dziwota, że tak wielu synów ziemi cieszyńskiej, wpatrując się w niebo, zapragnęło obejrzeć swoją ojcowiznę z góry.

●●●

Gdybym chciał oddać historyczną sprawiedliwość każdemu z nadolziańskich pilotów, poświęcając mu osobny tekst biograficzny, pisałbym je zapewne kolejną dekadę. To dziesiątki nazwisk, za którymi kryją się niesamowite historie. Chciałbym, nim ostatecznie zakończymy naszą podróż w przestworzach, przytoczyć choćby kilka.

Bernard Adamecki urodził się w Marklowicach Dolnych. Wstępując w wieku 21 lat do Wojska Polskiego, był już weteranem walk na kilku frontach, w randze młodszego oficera. W 1920 roku rozpoczęła się jego przygoda z lotnictwem. Swoje umiejętności doskonalił przez całe międzywojnie, docierając na szczyt wojskowej hierarchii – Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Mimo zasług w wojnie obronnej 1939 roku, działalności konspiracyjnej i zaangażowania w odtwarzanie struktur szkolnictwa lotniczego w powojennej Polsce, władze ludowe oskarżyły go o kolaborację. Po miesiącach procesów i brutalnych przesłuchań został stracony w mokotowskim więzieniu.

Przejeżdżając przez Ustroń, trudno nie zwrócić uwagi na charakterystyczny pomnik ze śmigłem, upamiętniający ustroniaka, Jana Cholewę. Rozpoczynał jako konstruktor modeli samolotów i szkolony na Chełmie szybownik. Skończył na pokładzie bombowców RAF-u i Dywizjonu 300. „Mały Janek”, jak nazwano go z uwagi na niski wzrost, wykonał ponad 100 misji bojowych nad Francją, Niemcami, Jugosławią, zaś po wybuchu powstania zaopatrywał Warszawę. Po wojnie wrócił do Ustronia, gdzie osiadł na stałe. Mimo uciążliwych represji do końca życia pozostawał animatorem życia lotniczego i społecznego, wspierał Aeroklub Bielsko-Bialski i rozwijał struktury harcerstwa.

Pochodzący z Goleszowa Franciszek Kępka Jr dosłownie i w przenośni wychowywał się w cieniu samolotów. Po ojcu, instruktorze szybownictwa i kierowniku szkoły na Chełmie, odziedziczył nie tylko imię i nazwisko, ale także pasję do latania. Powojenni absolwenci szkoły zgodnie wspominali chłopca, kurczowo uchwyconego taty lotnika, który pod nieuwagę matki sadzał go za sobą na fotelu szybowca. Swój pierwszy samodzielny lot wykonał w wieku 10 lat, w wieku 14 zdobył pierwsze medale, a 20 – wszedł w szeregi polskiej kadry narodowej. Czterokrotny wicemistrz świata i Polski, laureat medalu Lilienthala i Dyplomu Tissandier'a, w swoim dorobku posiada ustanowienie rekordu świata i kilkakrotnie rekordów krajowych.

●●●

Można by tak wspominać wielu, wielu innych, ale... czas lądować! ◢

Fajna Polska.
Podlasie nieznane
Niedziela 2 lipca, godz. 15.15

TVP POLONIA

PIĄTEK 30 CZERWCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Zakochaj się w Polsce. Stare Miasto w Gdańsku **7.00** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Peru **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Stacja innowacja **11.30** Ja to mam szczęście! (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Siostry (s.) **14.00** Giganci nauki. Rewolucja przemysłowa XIX w. **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców. Król Maciuś Pierwszy **15.55** Zakochaj się w Polsce. Łęczna (mag.) **16.25** Polonia Express **16.40** Top 3 Marka Sierockiego **17.00** Teleexpress **17.25** Pogranicze w ogniu (s.) **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości **20.10** Program rozrywkowy **22.15** Polonia 24 **22.45** Królowa Bona (s.) **23.50** Top 3 Marka Sierockiego.

SOBOTA 1 LIPCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Giganci historii. Zimna wojna **7.20** Bałans bieli **7.55** Pytanie na śniadanie **12.05** Wakacje z duchami. Tajemniczy przybysz (s.) **12.35** Tajemnica Sagali. Kamień Saturna (s.) **13.05** Okrasa łamie przepisy. Szybki grill **13.35** Program rozrywkowy **16.00** Królowa Bona (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Siostry. Paweł i Gaweł (s.) **18.10** Szansa na sukces. Opole 2023 **19.10** Informacje kulturalne **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Drogi wolności. Herbata z cukrem (s.) **21.20** Zabić na końcu **23.00** Muzyczne NAJ. Hanna Banaszak **23.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej).

NIEDZIELA 2 LIPCA

6.00 Giganci nauki. Rewolucja przemysłowa XIX w. **6.50** Zmiennicy. Spotkania z Temidą **7.55** Pytanie na śniadanie **11.40** Misja Zambia. Seminarium na farmie **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę. Niecierpliwość, czyli zapomniana rozmowa **13.00** Transmisja mszy świętej z kościoła pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Białogardzie **14.15** Zmiennicy (s.) **15.15** Fajna Polska. Podlasie nieznane **16.05** Kabaretowe Naj. Legenda kabaretu - Bohdan Smoleń **16.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej) **17.00** Teleexpress **17.25** Siostry. Szaleństwo dziadka (s.) **18.15** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2019. Chełmno **19.10** Informacje kulturalne **19.30** Wiadomości, sport **20.20** Komisarz Alex 18 (s.) **21.15** Polskie biesiady. Warszawska **23.25** Słownik polsko@polski.

PONIEDZIAŁEK 3 LIPCA

6.00 Polacy to wiedzą! (teleturniej) **6.30** Świat, w którym żyją **6.50** Kalendarium powstania styczniowego 1863 (pr. hist.) **7.00** Smaki świata - po bałkańsku (mag.) **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.05** Zoom Polonii **11.10** Polonia Express **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Komisarz Alex 18 (s.) **13.05** Drogi wolności. Herbata z cukrem **14.00** Z archiwum i pamięci. Piosenki jak wiersze - Janusz Kondratowicz **15.00** Wiadomości **15.20** Al-chemik. Newton (mag.) **15.35** Laboratorium alchemika. Uwaga żrące! Połknąłem skorupkę jajka! **15.40** Mrówki górą! Sekretne życie roślin. Rzodkiewka (mag.) **15.55** Barwy szczęścia (s.) **16.25** Kamperem po południu (mag.) **16.50** Polacy światu **17.00** Teleexpress **17.15** Tour de Pologne - kroniki **17.25** Pogranicze w ogniu **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Dom. Jedenaste - nie wychylaj się (s.) **21.55** Zoom Polonii **22.05** Polonia 24 **22.35** Z archiwum i pamięci. Piosenki jak wiersze - Janusz Kondratowicz **23.35** Leśniczówka (s.).

WTOREK 4 LIPCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Pożyteczni.pl **7.00** W Polskę jedziemy. Półwysep Helski **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.40** Pytanie na śniadanie **11.05** Zoom Polonii **11.10** Kamperem po południu **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Dom. Jedenaste - nie wychylaj się (s.) **14.05** Giganci historii. Kazimierz Wielki **15.00** Wiadomości **15.15** Przystanek Historia. Od harcerzy do KOR-u **15.35** Nela Mała Reporterka. Przeprawa przez Cieśninę Dreak'a **15.55** Barwy szczęścia (s.) **16.25** Nad Niemnem (mag.) **16.40** Studio Lwów **17.00** Teleexpress **17.15** Tour de Pologne - kroniki **17.25** Pogranicze w ogniu **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.00** Piłka nożna. Mistrzostwa Europy drużyn polonijnych - Leszno 2023 **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości **20.05** Ojciec Mateusz 17 (s.) **21.00** Piłka nożna. Mistrzostwa Europy drużyn polonijnych - Leszno 2023 **22.00** Zoom Polonii **22.05** Polonia 24 **22.35** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2019. Katowice **23.30** Leśniczówka (s.).

ŚRODA 5 LIPCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Perły Bałtyku. Zalew Szczeciński - ptasi raj **7.00** Qulszoł - kulinarne potyczki **7.30** Pytanie na śniadanie **10.30** Panorama kraj **10.40** Pytanie na śniadanie **11.05** Zoom Polonii **11.10** Studio Lwów **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Ojciec Mateusz 17 (s.) **13.05** Mała sprawa **14.00** Szkoła marzeń **15.00** Wiadomości **15.20** Animowanki. Agatka (s.) **15.40** Go-tujemy. Naleśniki (mag.) **15.55** Barwy szczęścia (s.) **16.25** Kierunek Zachód (mag.) **16.40** Magazyn z Wysp **17.00** Teleexpress **17.15** Tour de Pologne - kroniki **17.25** Pogranicze w ogniu (s.) **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Blondynka 4 (s.) **21.55** Zoom Polonii **22.05** Polonia 24 **22.35** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2019. Katowice **23.30** Leśniczówka (s.).

CZWARTEK 6 LIPCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Słownik polsko@polski **7.00** Prywatne życie zwierząt 7. Gęby i usta **7.30** Pytanie na śniadanie - pobudka **10.35** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Nad Niemnem (mag.) **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Blondynka 4 (s.) **14.00** Polscy pionierzy Ameryki **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców. Miś Uszatek. Zguba **15.40** Bajki naszych rodziców. Dziwne przygody Koziołka Matołka **15.55** Barwy szczęścia (s.) **16.25** W obiektywie Polonii. Wschód **16.40** Wilnoteka **17.00** Teleexpress **17.15** Tour de Pologne - kroniki **17.25** Pogranicze w ogniu (s.) **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Prokurator (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2019. Toruń **23.30** Leśniczówka (s.).

Polscy ochotnicy w Ukrainie

W trajdzie Rosyjskiego Korpusu Ochotniczego na teren Federacji Rosyjskiej udział brali również polscy ochotnicy. Dziennikarza Artura Żaka ze Lwowa nie dziwi sojusz polsko-rosyjski w wojnie w Ukrainie, a formacje ochotnicze są znaczącą siłą Ukraińskich Sił Zbrojnych.

Pierwsza wzmianka o Polskim Korpusie Ochotniczym w Ukrainie pojawiła się 16 lutego 2023. To wówczas została podjęta decyzja o powołaniu odrębnej formacji narodowej w ramach wojska ukraińskiego. Ochotnicy po stronie ukraińskiej walczą praktycznie od samego początku pełnowymiarowej wojny. Międzynarodowy Legion Obrony Terytorialnej Ukrainy powstał 27 lutego 2022 r.

– Ci ludzie służą na tych samych zasadach, co żołnierze Ukrainy. W większości przypadków są skoncentrowani w ramach sił Obrony Terytorialnej. Tak działa Rosyjski Korpus Ochotniczy lub Polski Korpus Ochotniczy, o którym usłyszeliśmy podczas rajdu na rosyjski obwód biełgorodzki – powiedział „Kurierowi Wileńskiemu" Artur Żak, dziennikarz „Kuriera Galicyjskiego".

● **„Te formacje składają się z ochotników, którzy przyjeżdżają na Ukrainę ze swoich krajów. W tym przypadku z Polski" – mówi Artur Żak.** Fot. ARC

Polska formacja

Polski Korpus Ochotniczy składa się wyłącznie z obywateli Polski. Formacja odwołuje się do Dywizjonu Jazdy Ochotniczej porucznika Józefa Siły-Nowickiego nazywanej inaczej dywizjonem Huzarów Śmierci. Była to formacja powstała w wojnie polsko-bolszewickiej, a później należała do armii Litwy Środkowej. Artur Żak, w rozmowie z naszym dziennikiem, podkreślił, że brakuje jakiejkolwiek konkretnej informacji, kim są żołnierze Korpusu i jak liczna jest formacja.

– Te formacje składają się z ochotników, którzy przyjeżdżają na Ukrainę ze swoich krajów. W tym przypadku z Polski. Spełniając wstępne warunki formalne wstąpili niejako do armii ukraińskiej. De facto nie wiemy, czy ci ludzie, obywatele Polski, spełnili warunki państwa polskiego, czy uzyskali zgodę ministra spraw wewnętrznych lub ministra obrony, jeśli chodzi o byłych wojskowych. Wiemy, że Polski Korpus Ochotniczy w jakimś stopniu współpracuje z Rosyjskim Korpusem Ochotniczym – wyjaśnił ukraiński dziennikarz. – Na pierwszy rzut oka może wydawać się dosyć egzotycznym sojuszem. Od razu przeprowadziłbym analogię do czasów z początku wieku XX. Chodzi mi o 1920 r., kiedy żołnierze Stanisława Bułaka-Bałachowicza, w tym przypadku Białorusini, walczyli z bolszewikami po stronie Polski. Tutaj jest podobnie – dodał Żak.

Walka w Rosji

Dotychczas do najbardziej znanych akcji Polskiego Korpusu Ochotniczego należał rajd na obwód biełgorodzki wspólnie z rosyjskimi ochotnikami, w ramach którego żołnierzom udało się wejść w głąb terytorium Rosji na 20 kilometrów. – Samo współdziałanie takich korpusów jest w miarę naturalne. Mnie zmartwiła inna rzecz. Mianowicie, że przedstawiciele polskiego korpusu opublikowali filmiki z terenu Federacji Rosyjskiej. Dotychczas przekaz był taki, że Rosyjski Korpus Ochotniczy razem z Legionem Wolność Rosji prowadzi działania na terenie Federacji Rosyjskiej jako obywatele Rosji. Oczywiście to tłumaczenie było robione z przymrużeniem oka, bo wiadomo, że ci żołnierze działają w ramach struktur ukraińskich. Są pod bezpośrednią kuratelą Głównego Zarządu Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy. Niemniej to byli i nadal są obywatele rosyjscy. Drobny zgrzyt, mówiąc kolokwialnie, spowodował, że polscy obywatele de facto wkroczyli na teren Federacji Rosyjskiej. Później ten filmik został bardzo szybko wycofany, ale, jak wiadomo, w Internecie nic nie ginie. Zostało wydane oświadczenie Rosyjskiego Korpusu Ochotniczego, że Polacy tylko i wyłącznie zabezpieczają konwojowanie jeńców oraz zajmują się sprawami logistycznymi wyłącznie z terenu Ukrainy. W danej chwili mamy kilka filmików potwierdzających, że polscy ochotnicy, albo przynajmniej osoby posługujące się nienaganną polszczyzną, byli na terenie Rosji — oświadczył Artur Żak, którego zdaniem korpusy narodowe są ściśle kontrolowane przez ukraińskich wojskowych i o żadnej autonomii nie może być mowy.

Pełnomocnik rządu RP ds. bezpieczeństwa przestrzeni informacyjnej Stanisław Żaryn 4 czerwca wydał komunikat, że Polski Korpus Ochotniczy w żaden sposób nie jest powiązany z państwem polskim.

Rola ochotników

Ochotnicy walczący w Ukrainie jednocześnie odgrywają rolę militarną oraz w zakresie public relations. – Oczywiście to jest bardzo duży efekt propagandowy, że praktycznie cały świat stoi po stronie Ukrainy. Mój znajomy się śmiał, jak to Rosjanie potrafili zrobić, że w jednym pododdziale potrafią walczyć razem Azerowie z Ormianami. Niemniej jednak efekt militarny też ma znaczenie. W pewnym momencie Ukraińcy podawali, że w Legionie Międzynarodowym walczy ponad 20 tys. żołnierzy. Bardzo często są to doświadczeni żołnierze, którzy walczyli w poprzednich latach na wielu frontach. I nie tylko w Ukrainie. Warto zaznaczyć, że w pierwszych dniach wojny pod Kijowem, w tej samej Buczy lub jej okolicach, walczyli ochotnicy białoruscy i Legion Gruziński. Rozmawiając z ludźmi, którzy pamiętają te wydarzenia, to bardzo pozytywnie wspominają te zagraniczne komponenty. Wojna trwa już prawie półtora roku, w różnych miesiącach udział tych ochotników był różny. Rozmawiając z ukraińskimi żołnierzami, to w pierwszych tygodniach i miesiącach wojny ci zagraniczni żołnierze nie tylko podnosili ducha bojowego i morale ukraińskich wojskowych, ale także służyli bezpośrednim wsparciem, bezpośrednią pomocą wojskową. Często też instruktażową — powiedział Żak.

Antoni Radczenko/ „Kurier Wileński"/LITWA

SPORT

Chcę medalu w Budapeszcie

We wtorkowym mityngu Złote Kolce (Zlatá Tretra) gwiazdy światowej lekkoatletyki nie zawiodły. W tym gronie świetnie spisała się w Ostrawie m.in. polska sprinterka Natalia Kaczmarek, która wywiązała się z roli faworytki w biegu na 400 m. Po biegu cierpliwie odpowiadała na pytania „Głosu".

Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI (6), ZENON KISZA (1)

Janusz Bittmar

Powtórzyłaś swój wyczyn sprzed roku, ale wtedy pamiętam że były znacznie lepsze warunki do bicia rekordów. Dzisiejszy wynik 50,88 jest poniżej twoich możliwości, ale rozumiem, że radości ze zwycięstwa nie odbierze?

– Dokładnie. Dzisiejszy czas może nie był rewelacyjny, bo warunki były trudne. Trochę wiało i nie było zbyt ciepło. Trudności sprawiał też nieco mokry tartan, więc nie było łatwo. To w dodatku mój trzeci bieg w tym tygodniu, więc cieszę się, że to już koniec.

Rywalizowałyście poniekąd ze skoczkami o tyczce, bo z powodu próby gwiazdy mityngu, Szweda Armanda Duplantisa, musiałyście po raz drugi ustawiać się do bloków...

– Faktycznie, ten start z bloków w ogóle mi nie wyszedł. Próbny był super, ale ten drugi już kiepski. Na całe szczęście to nie sprint na 100 m, na moim dystansie można sobie pozwolić na lekką drzemkę na starcie, bo jest więcej czasu, żeby te straty odrobić podczas biegu. I tak było, bo spóźniony start nie przełożył się jakoś dramatycznie na mój wyścig z rywalkami. Cały czas wiedziałam, jaki plan mam do wykonania i udało mi się go zrealizować.

Wspominałaś o tym, że to już twój trzeci bieg w tym tygodniu. Rewelacyjnie spisałaś się, podobnie jak twoje koleżanki z kadry, w Igrzyskach Europejskich. Oceń może jeszcze na spokojnie tamten występ, który zapewnił nam drugie miejsce w lekkoatletycznej klasyfikacji igrzysk...

– Tak, wszystkie cieszymy się z tego sukcesu. Jeśli zaś mam ocenić indywidualny bieg, to myślę, że spisałam się nieźle. Wprawdzie czas też mógł być trochę lepszy, ale rywalka pobiegła świetnie i zasłużenie wygrała. A co do sztafety 4 razy 400 m, to było wspaniale, aczkolwiek przegrałyśmy z Czeszkami, bo nie biegłyśmy w jednej serii i czeskie rywalki wypadły w swojej serii lepiej od nas. W Ostrawie pojawiła się więc szansa na mały rewanż (śmiech) i udało się. Lada Vondrowa zajęła drugie miejsce, ale tak na serio, pobiegła dziś rewelacyjnie. Ogólnie fajnie, że w Igrzyskach Europejskich polska reprezentacja wywalczyła drugie miejsce, przegrywając tylko z Włochami.

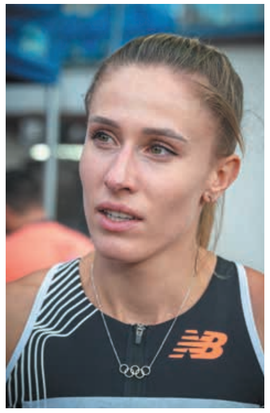

● **Natalia Kaczmarek.**

Nastawiasz się na sierpniowe mistrzostwa świata w Budapeszcie. Jaki czas w twoim biegu będzie dla ciebie zadowalający?

– Tam się nie biega na czas, wiadomo, raczej będę biegać pod kątem jak najlepszego miejsca. Idealnie na podium. Nie ukrywam, że chcę medalu z tegorocznego czempionatu. Oczywiście fantastycznie byłoby zrobić przy okazji „życiówkę", ale to będzie zależało od wielu czynników. Zobaczymy, jaka będzie pogoda w Budapeszcie, bo to jeden z ważnych czynników dla nas, biegaczy. Może być różnie, może być tak jak dziś w Ostrawie, a wtedy nie pobiegnę raczej po rekord życiowy, a bardziej, żeby uzyskać jak najlepsze miejsce.

W Złotych Kolcach niebawem startuje Michał Haratyk. Rozumiem, że teraz szybko ubierzesz ciepłą kurtkę i będziesz mu kibicowała podczas jego walki w sektorze pchnięcia kulą?

– Na razie chyba nie, bo mam jeszcze kontrolę antydopingową i nie wiem, ile czasu mi to zajmie, bo po startach jest z tym różnie. Jak się uda to oczywiście przyjdę kibicować.

Rekordy sezonu i mityngu

Organizatorzy tegorocznych Złotych Kolców z dumą zapowiadali przyjazd do Ostrawy rekordzisty świata w koku o tyczce, Szweda Armanda Duplantisa. Gwiazdor pokazał klasę, wygrywając z rekordem sezonu i całego mityngu 612 cm. Natomiast rekordy mityngu padły w pchnięciu kulą (Amerykanin Ryar Crouser pchnął kulę na odległość 22,63 m) oraz w biegu na 1500 m (Etiopka Diribe Welteji z czasem 3:57,38). Najlepszym Czechem był z kolei zwycięski oszczepnik Jakub Vadlejch.

Niewiele zabrakło do tego, by poprzeczka wytrzymała również jedną z prób Duplantisa na wysokości 6,17 m. – Zabrakło szczęścia i trochę lepszych warunków. Wiatr nieco rozdawał dziś karty – powiedział „Głosowi" szczęśliwy Duplantis, który w sektorze skoku o tyczce, po raz pierwszy w historii mityngu usytuowanym bezpośrednio pod główną trybuną, bawił kibiców w swoim sprawdzonym stylu. Jego „one man show" przerwało nawet na moment przygotowania do wyczekiwanego zwłaszcza przez polskich fanów biegu na 400 m kobiet z udziałem Polki Natalii Kaczmarek. – Tak, skoki Duplantisa trochę wyprowadziły mnie z równowagi – przyznała z uśmiechem w rozmowie z „Głosem" Kaczmarek.

Z reprezentantów Polski na podium stanął we wtorek również dyskobol Robert Urbanek (63,36 m), który przegrał tylko z faworytami rywalizacji w rzucie dyskiem – Słoweńcem Čehem i Chorwatem Markovicem. Słabo natomiast spisał się kulomiot Michał Haratyk, który wolałby o Złotych Kolcach szybko zapomnieć. Czwarty rezultat w skoku o tyczce (5,70) zanotował Piotr Lisek, ale to zdecydowanie poniżej jego możliwości. Więcej oczekiwał od siebie również halowy wicemistrz Europy Jakub Szymański, szósty zawodnik biegu na 110 m przez płotki. W rozmowie z „Głosem" zdradził jednak swoje konkretne plany, jak poprawić swój warsztat przed czempionatem globu w Budapeszcie. Ale o tym napiszemy we wtorkowym wydaniu gazety.

INFORMATOR

A JE SUCHO!
osuszanie mokrych ścian
www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213
Gł.-080

WRZOS
Parapety, schody, blaty kuchenne
Kamieniarstwo
Piękne nagrobki – wyjątkowa oferta
Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu będącego centrum usług kamieniarskich na Ziemi Cieszyńskiej
Siedziba firmy:
Hażlach, ul. Cieszyńska 20b
(5 km od Czeskiego Cieszyna)
Tel: +48 606452479,
+48 338567377
Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156
(5 km od Górnej Lesznej)
Filia RC: Wędrynia 1044
Czynne: wtorek, czwartek 9:00-15:00
Tel: +420 736 702 526
www.kamenictvi-wrzos.cz
Gł.-108

Lakowanie wszystkich rodzajów dachów i elewacji. Profesjonalne podejście i jakość.
www.nater-strech.cz
tel. 776 051 335
Gł.-181

Znajdź nas
na YouTubie
YouTube

CO W KINACH

BYSTRZYCA: Ostrov (30, godz. 21.05); **CZ. CIESZYN – Central**: Między nami żywiołami (30, godz. 16.30); Bez urazy (30, godz. 19.00); Krakenteena Ruby (1, 2, godz. 15.30); Indiana Jones i artefakt przeznaczenia (1, godz. 17.30; 2, godz. 19.30); Boogeyman (1, godz. 20.15); Asteroid City (2, godz. 17.30); **HAWIERZÓW – Centrum**: Indiana Jones i artefakt przeznaczenia (30, godz. 16.00); Flash (2, godz. 16.00); Transformers. Przebudzenie bestii (1, godz. 21.30); Strażnicy Galaktyki. Volume 3 (2, godz. 19.00); Krakenteena Ruby (30, godz. 21.30; 3, godz. 17.00); Indiana Jones i artefakt przeznaczenia (3, godz. 19.30); **KARWINA – Centrum**: Super Mario Bros. Film (30, godz. 17.30); Flash (30, godz. 20.00); Indiana Jones i artefakt przeznaczenia (30, godz. 21.30; 1, godz. 17.00); Bez urazy (1, godz. 20.00); Krakenteena Ruby (1, godz. 21.30; 2, godz. 17.00); Transformers: Przebudzenie bestii (2, godz. 19.00); Top Gun: Maverick (3, godz. 17.15); Boogeyman (3, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos**: Między nami żywiołami (30, godz. 15.00); Indiana Jones i artefakt przeznaczenia (30, godz. 17.30; 2, godz. 17.00); Děti Nagana (30, godz. 21.30); Mała syrenka (1, godz. 15.00); Spider-Man. Poprzez multiwersum (1, godz. 17.45); O malých věcech (1, godz. 20.30); Krakenteena Ruby (2, godz. 15.00); Dwa wesela i przekręt (2, godz. 20.00); Bez urazy (3, godz. 17.30); Creed III (3, godz. 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.30.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.
RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą" – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CO W TERENIE

KARWINA – Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej informuje o zmianie godzin otwarcia placówki w czasie wakacji, od 3 lipca do 31 sierpnia: po, wt, cz., pt: 9.00-11.30 oraz 12.00-17.00, w środę biblioteka zamknięta.
▲ Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie zaprasza na spotkanie w ramach Klubu Dyskusyjnego we wtorek 4 lipca od godz. 9.00 do budynku biblioteki na Rynku Masaryka w Karwinie-Frysztacie. Kontakt: 596 312 477, 558 849 501, e-mail: polske@rkka.cz.
▲ Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie zaprasza rodziców z maluszkami w wieku przedszkolnym na lipcowe spotkanie w ramach ogólnopaństwowego projektu „Bookstart – Z książką na start". Widzimy się w środę 12 lipca od godz. 9.00 w budynku biblioteki na Rynku Masaryka w Karwinie-Frysztacie. Kontakt: 596 312 477, 558 849 501, e-mail: polske@rkka.cz.
NAWSIE - Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Nawsiu oraz Stowarzyszenie Pożytku Publicznego Koexistencja o.p.s. wraz z Polską Szkołą Podstawową w Nawsiu zapraszają na uroczystość wspomnieniową upamiętniającą 80. rocznicę tragicznej śmierci Generała Władysława Sikorskiego, Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na zachodzie, która odbędzie się we wtorek 4 lipca o godz. 16.00 przy tablicy na Polskiej Szkole Podstawowej w Nawsiu, przypominającej pobyt Generała jako Dowódcy Placu Departamentu Wojskowego NKN na przełomie 1914 i 1915 r. Po uroczystości spotkanie przy kawie na farze ŚKEAW w Nawsiu z prelekcją na temat „Życie i działalność Generała Władysława Sikorskiego".
ORŁOWA-PORĘBA – Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich członków i sympatyków w sobotę 1 lipca o godz. 15.00 na Festyn Ogrodowy do ogrodu obok Domu PZKO. W programie Zespół Regionalny „Błędowice", zagra OBB, smaczny bufet i atrakcje zapewnione.
PTTS „BŚ" – Zaprasza 4 lipca na wycieczkę z Frydka (dworzec kolejowy) wokół zapory w Olesznej (około 7,5 km). Odjazd z Cz. Cieszyna pociągiem o 9.19. Zabierzcie kąpielówki, możliwość kąpieli. Prowadzi Věra Vilémowa, tel. tel.777 077 554.
WĘDRYNIA – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie, które odbędzie się we wtorek 4. 7. o godz. 15.00 w „Czytelni". Gośćmi spotkania będą przedstawiciele wędryńskiej Ochotniczej Straży Pożarnej.
TURYSTYCZNY KLUB KOLARSKI PTTK „Ondraszek" – Zaprasza na wycieczkę „Rowerem po żabim szlaku" 1. 7. Zbiórka o godz. 8.20 na dworcu PKP w Cieszynie, o 8.37 przejazd pociągiem z Cieszyna do stacji Chybie-Mnich. Trasa: Chybie-Mnich – Strumień – Zebrzydowice – Karwina – Pietwałd – Czeski Cieszyn – Cieszyn, około 60 km.

OFERTY

POSZUKUJĘ PRACY od 1. 9. 2023 na stanowisku asystenta pedagoga albo niani w przedszkolu. Tel. 736 520 453. Gł.-206
MALOWANIE DACHÓW, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki. Gł.-322

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: wystawy pt. „Z historii szkolnictwa polskiego w Bystrzycy", „Z historii polskiego śpiewu chóralnego w Orłowej-Lutyni" i „Z historii polskiego ruchu tanecznego w Orłowej-Lutyni". Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.
CZ. CIESZYN, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, ul. Strzelnicza 28, galeria w holu na parterze: do 10. 7. wystawa pt. „Jan Glajcar, polski działacz narodowy z Sibicy" i „Stanisław Hassewicz, lekarz i filantrop". Czynne w godzinach otwarcia budynku.
TRZYNIEC, Dom Kultury „Trisia", Rynek Wolności 526: do 21. 7. wystawa Macieja Nowickiego pt. „Lekcje ciemności". Czynna: po-pt w godz. 8.00-16.00.
MUZEUM TĚŠÍNSKA, ul. Główna 115/15, Cz. Cieszyn: do 8. 10. wystawa pt. „Elegancja giętego drewna". Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00; so i nie: w godz. 9.00-17.00.
MUZEUM TROJMEZÍ, ul. Velebnovského 150, Jabłonków: do 29. 10. wystawa pt. „Po zmroku...". Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00, so i nie: w godz. 9.00-17.00.
MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYŃCA, Sala wystaw, Frýdecká 387: do 31. 10. wystawa pt. „Fantastyczne tajemnice I i II". Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

Gł.-170

„Głos" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021, 2022 i 2023" za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"

MINISTERSTWO KULTURY | Kancelaria Prezesa Rady Ministrów | Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie | Fundacja POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE im. Jana Olszewskiego | STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów".

Głos – GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu", ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Łukasz Klimaniec, klimaniec@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos" należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

ŻYCZENIA

Dnia 1 lipca obchodzić będzie 75. urodziny nasza Kochana

pani HELENA KUBANKOWA

Z tej okazji życzenia zdrowia, szczęścia i miłości życzą Janek, córka Karin oraz wnucy Kajetan, Tobiasz, Tomasz i Jakub.
Gł.-303

Dnia 29 czerwca 2023 obchodzą Diamentowe Gody

JAŚ i MAŁGOSIA MACUROWIE
z Wędryni

W maleńkiej obrączce uczuć świat cały, miłość, obowiązek, wzniosłe ideały. Maleńka obrączka, a znaczy tak wiele... Na całe życie włożona w kościele.
Kochanym Rodzicom z okazji 60. rocznicy ślubu najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego składają córki Basia i Marysia z rodzinami.
Gł.-323

WSPOMNIENIA

Dnia 1 lipca 2023 obchodziłby 70 lat nasz Kochany Brat

śp. STANISŁAW FILIPIEC
długoletni prezes MK PZKO w Trzanowicach

Dnia 25 sierpnia minie 22. rocznica Jego śmierci.
O chwilę wspomnień proszą bracia Zbyszek i Karol wraz z rodzinami.
Gł.-321

Czas płynie, lecz boleść w sercach pozostaje.

Dnia 1 lipca 2023 obchodziłby 85. urodziny

STANISŁAW KAWULOK
z Mostów koło Jabłonkowa

O chwilę wspomnień proszą żona, dzieci i wnuki.
Gł.-319

Dnia 29 czerwca 2023 obchodziłaby jubileusz 100 lat nasza Kochana Mamusia, babcia, prababcia i praprababcia

Śp. MARIA KOWALCZYK

Dnia 22 sierpnia 2023 mija 7. rocznica Jej śmierci.
Z miłością i szacunkiem wspominają synowie Henio i Karol z rodzinami.
Gł.-324

Wspomnienie jest formą spotkania.

Dnia 28 czerwca 2023 minęła smutna 6. rocznica odejścia

śp. KAZIMIERZA SZKUCIKA
z Trzyńca

Z miłością wspominają żona, córki, syn, wnuk i wnuczki.
Gł.-308

Poszełech cichutko, bo mnie zawołali,
Nie dołech wóm rynki, bo nie było czasu...

Tymi słowami przypominamy sobie 1 lipca 5. rocznicę, kiedy nas na zawsze opuścił

śp. STANISŁAW SZAJTER

O chwilę wspomnień prosi siostra i najbliższa rodzina
Gł.-325

www.glos.live

PROGRAM TV

PIĄTEK 30 CZERWCA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Wezwijcie położne (s.) **9.55** Jirka Paličák **10.15** Hluboká nad Vltavou **10.40** Opowiadaj (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Horaków (s.) **13.20** Reporterzy TVC **14.10** Uśmiechy J. Krejčíka **14.50** Piecze cały kraj **16.00** Łopatologicznie **16.55** Pr. rozrywkowy **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.20** Osada (s.) **21.20** Wszystko-party **22.15** Hercule Poirot (s.) **0.00** Zabójcze szyfry (s.) **0.45** AZ kwiz.
TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Przechadzka po Wyspach Kanaryjskich **9.25** Niesamowite zwierzęce rodziny **10.20** Królestwo natury **10.45** Gra podstawą życia **11.35** Fascynujące spotkania ze zwierzętami **12.35** Zjawa ze Spandau **13.30** Podwójne życie pewnej partii **15.15** Tajemnice londyńskich pałaców **16.10** Pojedynek tytanów **17.05** Cuda techniki **17.55** Kolben **18.45** Trudny los starych plemion **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Ostatni znany adres (film) **21.50** Paradise Alley (film) **23.40** Lotnicze katastrofy **0.25** Projekt nazizm.
NOVA
5.55 Śniadanie **8.35** Pomoc domowa (s.) **9.40** Ochotnicza straż pożarna (s.) **10.50** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **13.40** Mentalista (s.) **15.35** Zamieńmy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.45** Pościg **18.55** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Powieść dla zaawansowanych (film) **22.15** Specjalista (film) **0.30** Mentalista (s.).
PRIMA
6.15 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **8.50** Zoo (s.) **10.10** Policja Hamburg (s.) **12.20** Gliniarz i prokurator (s.) **13.25** Komisarz Rex (s.) **14.35** Tak jest, szefie **15.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Nie czas umierać (film) **23.40** Tak jest, szefie! **0.55** Policja w akcji.

SOBOTA 1 LIPCA

TVC 1
6.00 Pieczenie na niedzielę **6.35** Łopatologicznie **7.30** Księżniczka i gęsiareczka (bajka) **7.45** Kochamy zwierzęta **8.10** Uśmiechy Vladimíra Ráža **8.50** Slovácko się nie sądzi (s.) **10.15** Podróż dookoła świata w 80 dni (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Z metropolii, Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** Kiedy zostanę królową (bajka) **13.45** Godzina spełnionych marzeń (bajka) **14.45** Trzecia noc dla czarnoskiężnika (bajka) **15.25** Sól ponad złoto (bajka) **16.55** Panna Marple (film) **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.15** Królewna i pisarz (bajka) **21.35** Czego pragną kobiety (film) **23.40** Komisarz Moulin (s.) **1.10** Wezwijcie położne (s.).
TVC 2
6.00 Największe bitwy czołgowe **6.40** Jaskinia Cosquera **7.40** Sto cudów świata **8.35** Na rowerze **8.50** Odkrywanie smaków z Gordonem Ramsey **9.30** Mistrzowie starych rzemiosł **10.25** Lotnicze katastrofy **11.10** Auto Moto Świat **11.30** Auto Moto Test **11.40** Wspaniałe amerykańskie miasta **12.35** Miasta bez barier **12.40** Babel **13.10** Skarby w cieniu piramid **14.00** Rzeka Czerwona (film) **16.10** Błękitna krew **17.05** Stulecie natury **18.00** Cudowna planeta **18.55** Świat zwierząt **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Przeminęło z wiatrem (film) **23.40** Frank Riva (film) **1.15** Fauda (s.).
NOVA
6.00 Zig i Sharko (s. anim.) **6.10** Tom & Jerry Show (s. anim.) **7.05** Scooby-Doo i Scrappy Doo (s. anim.) **7.55** Weekendowe Śniadanie **10.55** Ja, ty i on (film) **13.10** Lepiej późno niż później (film) **15.40** Sabrina (film) **18.15** Comeback (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** 2012 (film) **23.25** November Man (film) **1.40** Ja, ty i on (film).
PRIMA
6.00 Przygody Bolka i Lolka (s. anim.) **6.25** M.A.S.H. (s.) **6.55** Cyklosalon.tv **7.30** Podróże z tatą **8.15** Autosalon.tv **9.20** Morderstwa w Midsomer (s.) **11.25** Celebrity z o.o. (film) **13.35** Adwokat Věra (film) **15.20** Nie czas umierać (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Agrometal (s.) **21.35** Bez litości **22.35** Terminator: Mroczne przeznaczenie (film) **1.15** Oczy smoka (film).

NIEDZIELA 2 LIPCA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Sól ponad złoto (bajka) **7.50** Jak Jaś zbudował sterowiec (bajka) **8.25** Pieczenie na niedzielę **9.05** Wszystko, co lubię **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.35** Obiektyw **11.05** Grzechy dla ojca Knoxa (s.) **12.00** Z Televariete **13.00** Wiadomości **13.05** Rabin i jego golem (bajka) **14.20** Losy gwiazd **15.15** Moralność pani Dulskiej (film) **16.50** Dobra Woda (s.) **18.00** Szpital na peryferiach (s.) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Pod jednym dachem (s.) **22.00** Winnetou (film) **23.40** Maigret i handlarz winem (film) **1.20** Słowo na niedzielę.
TVC 2
6.00 Skarby w cieniu piramid **6.50** Pojedynek tytanów **7.45** Miasta bez barier **7.55** Cuda ludzkiego geniuszu **8.45** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.00** Poszukiwania utraconego czasu **9.20** Niesamowite kanały wodne **10.20** Ludzie na granicy **10.45** Magazyn religijny **11.15** O Chinach **12.10** Fascynujące spotkania ze zwierzętami **13.05** Alhambra, skarb Andaluzji **14.00** Autocross ME 2023 (transmisja) **17.05** Królestwo natury **17.30** Po Czechach **17.40** Urok austriackich gór **18.30** Wspaniała Ameryka **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** 3:10 do Yumy (film) **22.05** Operacja Kusza (film) **0.00** Latające menu.
NOVA
6.00 Zig i Sharko (s. anim.) **6.10** Tom & Jerry Show (s. anim.) **7.05** Scooby-Doo i Scrappy-Doo (s. anim.) **7.55** Weekendowe Śniadanie **10.45** Kameňák (s.) **12.00** Ochotnicza straż pożarna (s.) **13.10** Naga broń: Z akt Wydziału Specjalnego (film) **14.55** Powieść dla zaawansowanych (film) **16.55** Spadek (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja Modrava (s.) **21.30** Rodzina kryminalna Anděl (s.) **22.45** Ocean's Thirteen (film) **1.15** Naga broń: Z akt Wydziału Specjalnego (film).
PRIMA
6.05 M.A.S.H. (s.) **8.45** Prima Czechy **9.15** Prima świat **9.50** Jak zbudować marzenie **11.00** Program dyskusyjny **11.45** Poradnik domowy **12.35** Poradnik Pepy Libickiego **12.50** Poradnik Láďi Hruški **13.35** Dylematy kucharza Svatopluka (s.) **15.00** Agrometal (s.) **16.15** Wycieczkowicze (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Muzykanci (film) **22.50** Celebrity z o.o. (film) **1.00** Niedobrani (film).

PONIEDZIAŁEK 3 LIPCA

TVC 1
6.59 Studio 6 **9.00** Podróż dookoła świata w 80 dni (s.) **9.50** Pod jednym dachem (s.) **10.45** Slovácko się nie sądzi (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Znak konia (s.) **13.25** Chłopaki w akcji **13.50** Czego pragną kobiety (film) **15.55** Wezwijcie położne (s.) **17.30** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie mój dom **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Miejsce zbrodni Ostrawa (s.) **21.15** Małe sprawy wielkiego miasta (s.) **22.10** STB: Ściśle tajne **22.40** Grzeszna dusza (s.) **23.35** Hercule Poirot (s.).
TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Wspaniałe amerykańskie miasta **9.20** Fascynujące spotkania ze zwierzętami **10.15** Wspaniała Ameryka **11.10** O Chinach **12.00** Babel **12.25** Świat zwierząt **13.20** 10 wieków architektury **13.35** Klucz **14.00** H2O: cząsteczka życia **14.55** Życie za żelazną kurtyną **15.55** Rzeka Czerwona (film) **18.05** Lotnicze katastrofy **18.50** Największe apokalipsy historii **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Maria, królowa Szkotów (film) **22.10** Uciekająca panna młoda (film) **0.05** Projekt nazizm.
NOVA
5.55 Śniadanie **8.35** Pomoc domowa (s.) **9.40** Policja Modrava (s.) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **13.35** Mentalista (s.) **15.30** Zamieńmy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.45** Pościg **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Spece (s.) **22.25** Agenci NCIS (s.) **23.25** Mentalista (s.).
PRIMA
6.15 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **9.20** Poradnik domowy **10.20** Policja Hamburg (s.) **12.20** Gliniarz i prokurator (s.) **13.25** Komisarz Rex (s.) **14.35** Tak jest, szefie **15.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Einstein – sprawy nieznośnego geniusza (s.) **21.55** Dobre wiadomości (s.) **23.10** V.I.P. morderstwa (s.) **0.35** Tak jest, szefie!

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

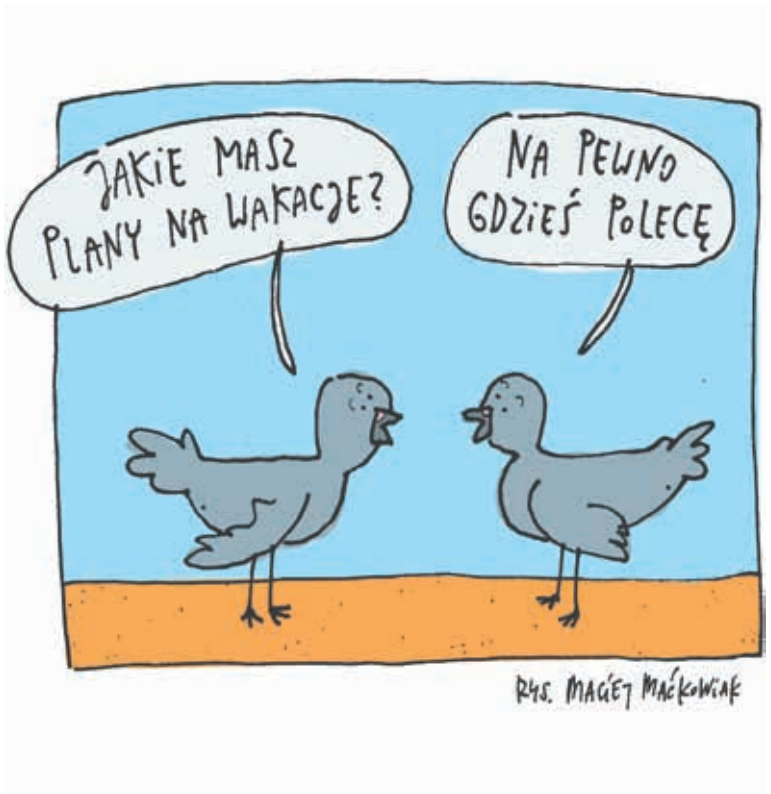

WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

...tak jest

Dziś zapraszamy na wycieczkę do Cierlicka. Archiwalna fotografia pochodzi z Narodowego Archiwum Cyfrowego i została wykonana ok. 1936 roku. Przedstawia kaplicę na Żwirowisku w Cierlicku poświęconą pamięci Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury, którzy zginęli w katastrofie lotniczej.

Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysyłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live. Serdecznie zapraszamy do współpracy!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

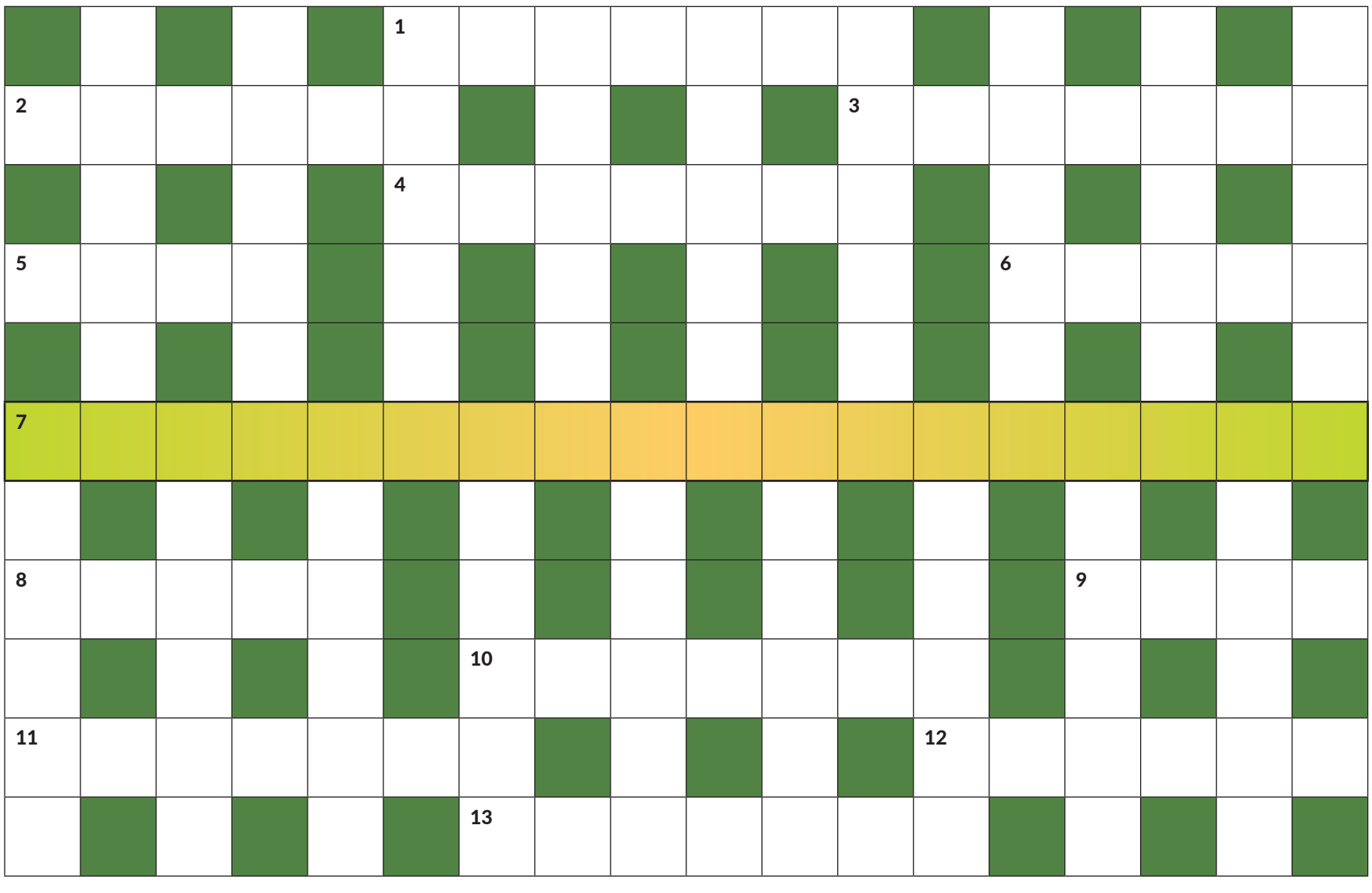

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: **info@glos.live**. Termin upływa w środę **12 lipca 2023**. Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 16 czerwca otrzymuje **Władysław Koch ze Stonawy**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 16 czerwca:
PYTAĆ SIĘ NIE SZKODZI

Rozwiązaniem jest przysłowie polskie...

POZIOMO:
1. Państwowa Fabryka Wagonów w skrócie
2. mebel służący do pracy biurowej lub nauki
3. najdłuższa rzeka Wenezueli lub powieść podróżniczo-przygodowa Arkadego Fiedlera
4. wieś w Polsce, w gminie Lewin Kłodzki
5. człowiek nieznający się na danej rzeczy lub świecki członek grupy wyznaniowej
6. była nią filmowa Elza lub królowa zwierząt
7. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
8. honorowa przy grobie nieznanego żołnierza lub płynie przez Poznań
9. Ludwig Mies van der..., 1886-1969, modernistyczny architekt niemiecki
10. motyl, szkodnik drzew iglastych lub siostra zakonna
11. kres możliwości fizycznych lub psychicznych człowieka lub linia oddzielająca państwa
12. miasto Goethego, Liszta i Schillera w Turyngii
13. potężny wodospad na pograniczu USA i Kanady.

PIONOWO:
AWARIA, BERLIN, BIBLIA, BILARD, BONARI, DOMINO, FORTEL, GOWINO, IGLICA, KRAKÓW, LEHAAR, ŁĘCZNA, OCHMAN, ODWAGA, PODRYW, SARMAT, WIKING, WRZAWA.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
DARNKÓW, ROHE. WEIMAR